№ 196 — Rocznik XIII. Wtorek, 29 sierpnia 1871

Odpowiedzialny za redakcyę Edwarsz Mielkowski w Poznaniu.

Administracya i eksped.: Plac Wilhelmowski No. 8. Biuro redakcyi: róg ul. Rycerskiéj i ś. Marcina No. 67.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątnych.

Egzemplarze pojedyncze sprzedają się w ekspedycyi po 2 sgr.

Cena ogłoszeń (inseratów): wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłóm.)

Listy redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNANSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w monarchii pruskiéj 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austryi 6 guldenów, w Niemczech 2 tal. 21 sgr. 3 fen., we Francyi 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 sgr., w Szwecyi 5 tal. 15 sgr., w Danii 4 tal. 2 sgr., we Włoszech 28 fr., w Rzymie 30 fr., w Szwajcaryi 25 fr., w Belgii 16 fr., w Turcyi 28 fr., w Ameryce 8 dol.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmuje się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryackiego należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze ajencyi, za których pośrednictwem (zob. niż.) można także przesyłać ogłoszenia do ekspedycyi Dz. Pozn.

Rękopisma nadsyłane redakcyi nie zwracają się, chyba gdy zastrzeżone.

AJENCYE DZIENNIKA POZNANSKIEGO:

We Wrocławiu: *Jenke & Saringhausen*, Junkerstrasse 12. — W Krakowie: *Józef Czech*, księgarz i Administracya Dziennika „Kraj." — W Paryżu (przyjmują przedpłatę *Librairie du Luxembourg*, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik *Raczkowski*, Rue du Pont de Lodi 1. — W Londynie: księgarnia *H. Bender*, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — **Ajencye do przyjmowania ogłoszeń:** We całą Francyą w Paryżu pp. *Havas, Lafitte, Bullier & Comp.* Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frakfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei *Haasenstein & Vogler*. — W Berlinie: *Rudolf Mosse*, Gr. Friedrichstrasse 60, *A. Retemeyer, H. Albrecht*, Taubenstrasse 34 — W Bremie. *E. Schlotte*. — W Lipsku: *Eugeniusz Fort, Sachse & Comp.* — W Frankfurcie n. M. *Daube & Comp.* — W Wrocławiu: *Priebatsch*, Ring. — W Buku: *St. Bajoński*, w Bydgoszczy: *Tomas Sniegocki* w Gnieźnie: *A. Wierzbicki* w Inowrocławiu: *A. Kryszewski*, w Kostrzynie: *Swoboda*, w Krotoszynie: *Ludwik Ciemierski*, w Obornikach: *F. W. Rakowski*, w Ostrowie: *J. Priebatsch*, w Pleszewie: *L. Zboralski*, w Smiglu: *T. Radkiewicz*.

POZNAŃ, 28 sierpnia.

Tendencye stronnicze w francuskiém zgromadzeniu narodowém przyjmują coraz wybitniejszy wyraz, w skutek tego dzieło uorganizowania Francyi się opuźnia. Ponieważ większość tego zgromadzenia, monarchiczna prawica, nie może się odważyć na usunięcie od steru rządu naczelnika władzy wykonawczéj i całego jego gabinetu, przeto pracuje nad osłabieniem stanowiska pozostałych ministrów, po Picardzie i Juliuszu Favre'ach przedewszystkiém o usunięcie Juliusza Simon'a. Otwarcie wspiera prawicę w tém przedsięwzięciu Gambetta i jego zwolennicy. Rola, jaką Gambetta odgrywa, pomimo swych „przyjaznych" stósunków z Thiersem, zdaje się na tém zasadzać, żeby prawicy rzucią ała za niego kasztany z ognia i Thiersa usunęła, ponieważ stronnictwo monarchiczne w przeprowadzeniu swych własnych zamiarów nie znalazłoby i tak poparcia w narodzie. Jako następcę Simona wymieniają adwokata Picarda, ministra zaś robót publicznych, de Marcy'ego, zastąpić ma Pelletan. O ustąpieniu Dufaure'a dawno już była mowa, a teraz głoszą, że i minister handlu p. Lambrecht ze względu na słabość zdrowia zamierza się podać do dymisyi i że pomiędzy oficerami marynarki istnieje stronnictwo, które się dopiąga oddalenia admirała Pothuan. W każdym razie nie przyjdzie do zmiany żadnéj w ministerstwie, zanim się rozstrzygnie się w zgromadzeniu narodzwém los wniosków o przedłużenie pełnomocnictw panu Thiersowi.

Projekt do prawa o stopniowe rozwiązanie gwardyi narodowych we Francyi przyjęto, jak się spodziewać było można, ogromną większością. W skutek téj uchwały wystąpił jenerał Faidherbe, b. naczelny wódzca francuskiéj armii północnéj, ze zgromadzenia narodowego, nie mogąc się zgodzić na to, aby w rzeczypospolitéj jedyną siłą zbrojną pozostała armia regularna, którą każdoczasowy rząd w celach swych wyzyskiwać potrafi. Jak wiadomo, jenerał Faidherbe jest przyjacielem i stronnikiem p. Gambetty. Przeto ciekawą jest rzeczą, jaką polityką przewódzca najnéj lewicy po zajściu tém kierować się będzie. Fakt, że Gambetta jest współredaktorem dziennika, wychodzącego w Lyonie pod tytułem Vengeur, który mimo wielu zapadłych nań wyroków wychodzi i bywa przez gwardyą narodową kolportowany, jest charakterystycznym w każdym razie symptomem, który nawadzać nawet może do przypuszczenia, że najskrajniejsza lewica uważa Lyon i tamtejszą gwardyą narodową za swą twierdzę, do któréby się schroniła, gdyby nie potrafiła przeprowadzić planu swego rozwiązania obecnego zgromadzenia narodowego. Pod tym względem zastanawiała się już lewica nad dwoma wnioskami, z których jeden Gambetta sam postawił. Oba te wnioski wychodzą z tego zapatrywania, że zgromadzenie narodowe wybrane zostało wyłącznie do rozstrzygnięcia kwestyi, czy wojna ma być daléj prowadzoną czy téż przyjętemi niemieckie warunki pokojowe; mandat zatém tego zgromadzenia w każdym razie już wygasł. Teraz powinny się odbyć nowe wybory do konstytuanty, któréj pan Thiers pełnomocnictwa swe złożyć musi obowiązany.

Obok tego ruchu najskrajniejszéj lewicy rozwija się agitacya prawicy coraz bardziéj, naturalnie w całkiém przeciwnym kierunku. Stronnictwo to ukonstytuowało się pod przewodnictwem margrabiego Francliew w frakcyę, do któréj przyjęcie zależném jest od bezwzględnego uznania poprzednio znanego manifestu hrabiego Chamborda. Frakcya ta uchwaliła zachować się w obec wniosku Riveta wniosku wyczekujaco. Obrady nad tym wnioskiem, do którego podano wielką liczbę poprawek, prowadzą teraz możebnie, po oświadczeniu Thiersa, zgotów jest usunąć się całkiém od władzy, do pożądanego rezultatu. Stronnictwa bowiem umiarkowańsze mają dobrze, że p. Thiers jest jeszcze obecnie dla nich niezbędnym, ponieważ żadne z nich nie jest dosyć silnem, ażeby mogło program swój własny przeprowadzić dla tego będą wolały wspólnie przyłożyć się do utrzymania rządów Thiersa, niż żeby ster władzy objąć miał ich polityczny przeciwnik.

O obecym stósunku Niemiec do Francyi doniósł telegraf, iż przyszło pomiędzy temi dwoma mocarstwami o tyle do pewnego zbliżenia, że pełnomocnik pruski, hrabia Arnim, udał się do Wersalu celem prowadzenia dalszych rokowań, rozpoczętych w Frankfurcie i Compiègne. Wątpić atoli należy, żeby rokowania te, przynajmniéj chwilowo, kiedy władza pana Thiersa tak bardzo jest zachwianą, miały szybko doprowadzić do zamierzonego celu. Rząd niemiecki bowiem bardzo nie wierza Francyi i dla tego zajęte przez wojska swe punkty strategiczne i terytorya chciałby jak najdłużéj utrzymać w swém posiadaniu, wiedząc, że przez to paraliżuje całą działalność Francyi.

Im mniéj przezroczystą jest zasłona, pod jaką się odbywają obrady dwóch kanclerzów, niemieckiego i austryackiego, w Gasteinie, tém śmieléj i bardziéj stanowczo występują dzienniki z polityką konjekturalną — bezpłodną zdaje się nam być rzeczą zapisywać tu wszystkie domysły, w jakich się publicyści w kwestyi téj gubią; wystarczy, jeżeli zaznaczymy, że do układu piśmiennego w Gasteinie nie przyszło, jakkolwiek tak książę Bismarck, jak i hrabia Beust kazali spisać zapatrywania swe na obecny stan stósunków politycznych, które zapatrywania dwaj ci ministrowie ze sobą porównywali. Memoryały te mogą każdego czasu, jeśli się tego także potrzeba, przyjąć formę układu. Dodawać nie potrzebujemy, iż zdaniem dzienników niemieckich skutkiem zjazdu gasteinskiego ma być utrzymanie pokoju europejskiego na czas długi. Już raz podnieśliśmy na tym miejscu, że my tak bezwarunkowo w zapewnienia te nie wierzymy.

W Rzymie przyszło w czwartek wieczorem, jak się dowiadujemy z poniżéj zamieszczonego telegramu, do zakłócenia spokoju, które jednakże wkrótce usuniętém zostało przez energiczną interwencyą władzy. Wiedeńskie dzienniki zamieszczają telegraficzną wiadomość, jakoby w łonie gabinetu włoskiego miało przyjść do nieporozumień, czemu jednak prasa paryska całkiém przeczy, jakkolwiek zamieszcza wiadomości z Rzymu z téj samej daty.

Hiszpańskie dzienniki, jak Esperanza i Tiempo, donoszą zgodnie, że podróż księcia następcy tronu włoskiego do Madrytu ma na celu doprowadzenie zbliżenia się króla z marszałkiem Serrano. Esperanza dodaje nawet, że marszałek stanie znów wkrótce na czele gabinetu. W obec téj wiadomości zasługuje na uwagę doniesienie innych dzienników, że stronnictwo progresystyczno-demokratyczne przygotowuje silniejszą organizacyą w ważniejszych miastach.

Pomimo ostatnich pomyślnie brzmiących wiadomości z Kuby, ma być wysłanych 10,000 świeżych żołnierzy na tę wyspę. Kolonia ta jest rakiem, który toczy Hiszpanią.

---

* Smutne co do rodaków naszych we Francyi dochodzą nas wieści. Jak wiadomo może czytelnikom naszym, znajduje się w zakładzie Sióstr miłosierdzia polskich w Paryżu, zostającym pod opieką czcigodnéj siostry Mitrukowskiéj, kilkudziesięciu emigrantów, którym wiek rany lub stargane siły nie pozwalają na chleb i utrzymanie pracować. Obok nich znajdują się w tymże samym zakładzie w dość znacznéj liczbie i siostry polskie. Pod opieką téj dobroczynnéj instytucyi są ludzie wysokich wojskowych stopni, zasłużeni krajowi, znanego zaszczytnie w dziejach naszych imienia. Dość przytoczyć nazwiska zacnych osobistości, jak jenerała Wysockiego i pułkownika Zaleskiego. Inwalidzi ci polscy pobierali dotąd od rządu francuskiego po 45 franków miesięcznie, z których oddając 42 fr. zakładowi na opędzenie kosztów żywności i utrzymania, 3 franki pozostałe przeznaczali na skromny zbytek tytuniu, cygar i innych podobnych potrzeb. Zdaje nam się, że rząd francuski nawet w obecnéj chwili, nawet w chwili spłacania miliardowéj kontrybucyi zwycięskiemu nieprzyjacielowi nie byłby zubożał ani zwiększył zanadto ciężary publiczne, gdyby biednym inwalidom polskim przerzedzającym się z każdym miesiącem ten sam co dawniéj był dostarczył zasiłek. Niestety, inaczéj się stało, bo w tych dniach właśnie wydał rząd francuski rozporządzenie ograniczające zasiłek miesięczny jenerała Wysockiego i pułkownika Zaleskiego na 30 franków, innych na 20 fr., a niektórych na 15 fr. miesięcznie. Za podobną kwotę naturalnie w Paryżu wyżyć nie można, a zacne Siostry miłosierdzia nie są w możności utrzymania inwalidów naszych, jeśli im kraj nie przyjdzie w pomoc. Pozwalamy sobie zwrócić uwagę społeczeństwa naszego na smutny fakt ten. Idąc w dopełnianiu tego obowiązku drogą przyjętego od dawna przez pismo nasze zwyczaju, oświadczamy zarazem, że redakcya chętnie ofiaruje swe pośrednictwo w rzeczonéj sprawie.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył dotychczasowego prezesa rejencyjnego Kühlwetter w Dyseldorfie mianować naczelnym prezesem prowincyi westfalskiéj a zarazem nadać mu tytuł tajnego radzcy z tytułem „Ekscelencya."

Korespondencye Dziennika Pozn.

Lwów, 24 sierpnia.

(Kłopot rządu z Niemcami. — Nasz sejm i partye nasze. — Pogłoski o odwiedzinach cesarskich. — Koléj beskidzka. — Aleks. Chodecki. — Składki na teatr poznański. — Winkelschreibery przed sądem. — Żniwa).

(*T*) Ugoda z Czechami zawarta, tak utrzymują, i kto Austryi dobrze życzy, cieszy się z téj ugody. Jak my na téj zgodzie wyjdziemy, jakie będzie położenie Polaków w radzie państwa obok deklarantów, przewidywać nie chcę. Życzliwi więc Austryi cieszą się tą ugodą w równym stopniu jak się za nią Niemcy austryaccy na rząd dzisiejszy gniewają. Z powodu téj ugody zapanowała w prowincyach niemieckich Austryi niebywała dotychczas agitacya wyborcza, przybierająca coraz groźniejsze dla ministerstwa rozmiary. Z najnowszych doniesień przekonywamy się, że rząd widzi się zniewolonym nie tylko zakazywać różnych podburzających odezw, nie pozwalać na powstawanie towarzystw politycznych, ale konfiskuje nawet po sklepach w Gracu broń zapasową, jakby w wilią wybuchu rewolucyi. Niemcy doświadczają dziś na sobie tego, czegośmy przez tyle lat doświadczali. My dziś najlojalniejszą Austryi jesteśmy prowincyą, my filarem jesteśmy dzisiejszego rządu, i z naszym sejmem nie będzie miał p. Hohenwart pewnie żadnego kłopotu. Nasz sejm będzie od dziś za miesiąc w pełnym toku swych obrad, a materyału mu nie braknie, liczne bowiem projekta rządowe i wydziałowe są już wygotowane, a nie braknie oczywiście jeszcze liczniejszych wniosków ze strony posłów czynionych, nie braknie petycyi z wszystkich stron kraju sejmowi nadsyłanych. Jakie będą teraz w naszym sejmie partye, trudno istotnie o tém dziś już jasne mieć wyobrażenie. Partya opozycyjna ze Smolką na czele porzuciła swój program, stanęła po stronie rządu i stać po niéj nadal będzie, bo uważa ten rząd za dążący do federacyi. Z tych samych powodów tak zwani mamelucy w przeciwnym zapewne staną obozie, jakkolwiek hr. Gołuchowski jest dziś w służbie narodowéj. Rezolucyoniści w trudném podobno będą położeniu, bo stoją oni po stronie rządu, ba nawet należą do rządu za pośrednictwem p. Grocholskiego, a jużci rezolucyi wbrew temu rządowi bronić muszą. Wreszcie co pocznie sejm z partyą czy z partyami ruskiemi i jakie te partye w obec rządu i sejmu dziś do zgody z niemi skłonniejszego zajmą stanowisko? Czy pójdą z Ławrowskim czy z Pawlikowem, czy zmodyfikują swoje żądania, czy będą skłonni do zgody? a co najważniejsza z tego wszystkiego, czyż będzie nasz sejm w stanie wypracować i uchwalić ustawę, któraby istotnie umożliwiła jakiś modus vivendi z naszymi Rusinami? Wszystko to są pytania, na których rozwiązanie jeszcze z miesiąc czekać należy.

Pogłoski o przyjeździe cesarza do Galicyi pojawiają się znowu u nas, mianowicie podaje je Gaz. Narod. dziś w kilku telegramach i korespondencyach z Wiednia. W sferach naszych rządowych atoli nic o zamiarze cesarskim odwiedzenia Galicyi nie wiedzą, a nawet wprost pogłoskom wspomnianym zaprzeczają.

Sprawa kolei lwowsko-beskidskiéj, która obecnie w Wiedniu się rozstrzyga, zajmuje u nas liczne koła, gdyż o koncesyą na budowę téj ważnéj drogi ubiega się kilka spółek krajowych. Najwięcéj podobno szans uzyskania téj koncesyi ma hr. Seweryn Borkowski; popiera go namiestnik. Obok niego konkuruje spółka kolei dniestrzańskiéj, popierana bardzo gorąco przez Gaz. Nar., spółka ks. Ponińskiego i spółka Smolka, Ławrowski, Kowalski, Sawczyński która na życzliwość ministra Schaeffelego liczy. Przeciwko Smolce z powodu, że tenże ubiega się o koncesyą kolejową, wystąpił Dzien. Polski nadzwyczaj silnym artykułem, potępiając go bezwarunkowo i odmawiając mu wszelkiego prawa do przewodniczenia dalszego narodowi.

Pan Aleksander Chodecki, deklamator-koncercista z Warszawy, daje dziś koncert ostatni na korzyść teatru poznańskiego. W dniach ostatnich wpłynęło na ręce p. Bełzy cokolwiek więcéj grosza, dzięki zabiegom osób, które po kąpielach i w liczniejszych kółkach składki urządzały i tym sposobem tutejszemu delegatowi teatralnemu przyszły jakoś w pomoc. Zawsze jednak składki tu zebrane nie wynoszą ani trzeciéj części zebranych w Krakowskiém przez p. Żychlińskiego.

Częste wypadki choleryny spowodowały magistrat tutejszy do ścisłych rewizyi owoców na targ przywożonych i do zabierania i niszczenia niedojrzałych, co między naszemi dames de la halle niepospolite wywołało oburzenie przeciw prezydentowi miasta.

Wspomniałem, że do spółki kolejowéj p. Smolki, należy jako jeden z głównych spółki filarów, p. Jakób Sawczyński, kuzyn posła Sawczyńskiego a trudniący się pokątną adwokaturą. P. Sawczyński niebezpiecznego ma, jak się teraz okazuje, konkurenta w swoim zawodzie prowadzenia procesów w zastępstwie gmin wiejskich przeciw właścicielom dóbr, w osobie jakie oś Steigerta i Stellera, którzy rozesłali do wszystkich gmin litografowaną odezwę, w któréj ofiarując swoje usługi gminom do wywalczenia należących się im lasów i pastwisk, nazywają pracującego na tém polu od lat wielu p. Jakóba Sawczyńskiego „cyganem co ludzi tumani." Odezwa ta wybornie nasze stósunki społeczne charakteryzująca i wskazująca bardzo wymownie, gdzie leży źródło ciągłych jeszcze sporów i procesów gromad z dworami, wykazująca jak na dłoni, kto się głównie przyczynia do podtrzymywania nieufności i niechęci ludu do tak zwanéj szlachty, dała oczywiście powód do procesu karnego, który spodziewać się należy z całą surowością przeprowadzony będzie.

Pogodę mamy ciągle prześliczną, zbiory w polu postępują téż pospiesznie.

Wiedeń, 24 sierpnia.

(Działania i taktyka centralistów niemieckich.)

ω Chociaż powszechna uwaga głównie zwrócona na politykę wewnętrzną, inaugurowaną rozwiązaniem reprezentacyi państwowéj i ośmiu sejmów krajowych, to jednak centralistyczne niemieckie stronnictwo łudzi się nadzieją że przeciw ugodowéj austryackiéj polityce p. Hohenwarta wystąpią w swoim czasie wpływy zewnętrzne.

Organa publiczne wiedeńskie, broniące i systemu „centralizacyi" i szczepowéj hegemonii Niemców austryackich, ułożyły sobie plan kampanii, osnuty na tle kombinacyi dowolnych w celu wyraźnym bałamucenia opinii publicznéj i dodania otuchy swym ziomkom w rozpoczętéj kampanii politycznéj przeciw rządowi teraźniejszemu. Posłużyło im w ich zamiarach zetknięcie się osobiste dwóch monarchów w Ischl a w dalszém następstwie pobyt dwóch ministrów kanclerzów w Gasteinie.

W telegramach i korespondencyach ułożonych z góry podług pewnéj instrukcyi, kazali sobie donosić niestworzone rzeczy.

Wszystkie doniesienia musiały mieć jednę tendencyą, choć się w nich dopatrzyć żaden myślący człowiek nie mógł i cienia podobieństwa do prawdy. Zaczęto rozgłaszać najprzód wiadomości, że serdeczne powitanie i zbliżenie się do siebie monarchów doprowadziło stopniowo do porozumienia a w końcu do uregulowania stósunku wzajemności dwóch państw sąsiednich co do spraw ważniejszych Europy. Późniéj zaniechano twierdzeń absolutnych tego rodzaju, bo im z niemieckiéj strony formalnie zaprzeczono, ale starano się nadać wiadomościom politycznym kierunek praktyczniejszy tak zwany pro domo. Doniesienia szły jedne po drugich w jednym duchu: Pan Beust miał być interpelowany nie raz, ale kilkakrotnie względem polityki wewnętrznéj p. Hohenwarta przez kanclerza niemieckiego. Kanclerz rakuski miał się tłómaczyć i odwoływać na swą notę dyplomatyczną z grudnia z. r. którą sympatycznie przyjęto i za granicą i w delegacyach państwowych a w któréj kanclerz politykę austryacką wystawia jako politykę pokojową, a względnie nowego cesarstwa arcyprzyjazną, tém chciał dowieść, że Niemcom austryackim nic złego się nie stanie, bo on tegoby nie dopuścił i monarcha sam na upokorzenie tego żywiołu by nie pozwolił.

Póki jeszcze w sprawie ugodowéj z Czechami nie było pewności, czy się rokowania polityczne nie rozbiją, ciągle powtarzano coraz w innéj formie dykcyą, że p. Beust wziął na siebie protekcyą Niemców i konstytucyi obu centralistycznych i w poufnéj rozmowie dał p. Bismarckowi, który się tą sprawą, choć wewnętrzną Austryi interesuje, formalne zapewnienie, że rzeczy w głównych zarysach pozostaną in statu quo, i skończy się tak zwana polityka ugodowa na drobnych koncesyach administracyjnych.

Niepotrzebném byłoby dodawać, że wiadomości i na nich oparte wywody były zmyślone i nie miały żadnéj podstawy.

Część jednak znaczna publiczności niemieckiéj, szczególnie w krajach z mięszaną ludnością, brała na seryo te wszystkie bajki i garnęła się do opozycyi austro-niemieckiéj, złożonéj w większéj połowie z samych przywódzców — doktorów niemieckich.

Medal jednak ma i odwrotną stronę. Właśnie wtedy, kiedy się rozpisywano o błahych nawet szczegółach odbywanych konferencyi „kanclerzów" i ich zupełnéj harmonii we wszystkiém co „niemieckie" (czy w Niemczech czy w Austryi) a p. Hohenwarta już lekko z góry traktowano, jakby dziś lub jutro miał ustąpić i oddać ster rządu „centralistom" napowrót, minister-prezydent Hohenwart wystąpił z akcyą i polityczną, i dla hegemonów niemieckich bardzo dokliwą.

Najprzód półurzędowe organa ogłosiły wyraźnie, że główne zarysy ugodowe ułożone przez rząd i czeskich koryfeuszów obustronnie zostały przyjęte. Potém wiedeńska urzędowa gazeta przyniosła cesarskie patenta, rozwiązujące i Reichsrat dotychczasowego składu i sejmy niemieckie, w których tendencye centralistyczne przeważały.

Dziś już taktyka używana wśród niepewności „rezultatu" rokowań politycznych nie może być użytą po tak widoczném fait accompli.

Każdy widzi, że „zewnętrzne wpływy", jakaś „presya z góry i do tego obca" były wymysłem na obałamucenie naiwnych obrachowanym.

Rzeczy domowe, jak się pokazuje, szły trybem zwykłym i skoro w głównych punktach zostały unormowane, rozpoczęła się akcya rządowa bez względu na wpływy zewnętrzne (których w rzeczywistości nie było).

Teraz tedy nie pozostało téj partyi i jéj organom, jak rozpoczynać agitacye na własną rękę i walczyć więcéj dla honoru.

O co właściwie chodzi? i jaki rezultat prawdopodobny? Chodzi Niemcom austryackim o to, by projektowana ugoda z narodowościami nie przyszła do skutku i by im się władza rządowa napowrót dostała w ręce. Kiedy straszenie „siłą obcą" nie dopisało, dziś nie widzą zbawienia dla siebie w czém inném, jak w solidarności wszystkich Niemców austryackich rozrzuconych po prowincyach i dla tego poczęli ich menery — za pomocą prasy — terroryzować umiarkowane partye polityczne, które okazują skłonność do kompromisów i zgody.

Jako przykład systematycznego ostracyzmu niemieckich liberałów przeciw innowiercom, że tak powiem, politycznym posłuży jeden fakt z Wiednia, a jeden z Lincu.

W Wiedniu jest znany i powszechnie poważany właściciel realności i fabrykant miedzianych wyrobów, Löblich, prezes wielu towarzystw dobroczynnych, radzca gminy i poseł na sejm krajowy n. austr. — Należał zawsze, i to jeszcze za czasów absolutyzmu, do partyi liberalnéj i postępowéj. — Nigdy jednak nie taił się z tém, że jest patryotą austr., i jako taki przeciwnym wszelkim kombinacyom mogącym wyjść na szkodę państwa. Od roku 1866, a bardziéj jeszcze zeszłego, przewodnicy centralistyczni mający inne, można powiedzieć nie-austryackie zamysły, starali się różnemi sposoby zdepopularyzować Löblicha. Intrygowano przy różnych wyborach: do sejmu i do rady miejskiéj, by go nie wybrano; — jednak zawsze się intrygi nie udały. Teraz Löblich oświadczył na zgromadzeniu „demokratyczném," że on nie może, jako sumienny człowiek, potępiać zasady: ugodowéj, i chociaż celów ostatecznych rządu nie zna, będzie go wspierał w jego akcyi politycznéj, zmierzającéj do zadowolenia ludów, a tém samém zabezpieczenia i wzmocnienia Austryi. — Oświadczył jednocześnie, że przypuszczenie do „urny wyborczéj" 17,000 mieszczan niżéj opodatkowanych jest aktem sprawiedliwości, i on nie może pochwalić uchwały municypalnéj, która odmowną dała odpowiedź na reskrypt ministeryalny z względów formalistycznych.

Rzecz, o któréj mowa, streszcza się w tém, że ministeryum teraźniejsze chce naprawić błąd swych poprzedników, którzy dotyczącéj uchwały sejmu n. austr. nie chcieli przedłożyć do sankcyi monarszéj. — Magistrat zaś i rada gminna nie przyjmują téj reformy od tego ministeryum, które uważają za nieprzyjazne partyi niemieckiéj o centralistycznéj. — Teraz na Löblicha bij zabij — on już u nich jest renegatem — przeszedł na stronę Słowaków, Czechów, Rumunów etc. — zaklinają wszystkich wyborców, żeby odszczepieńcowi ani jednego głosu nie dali.

W Lincu jest jeden z najbogatszych mieszkańców, G. Mayer, pierwszy przedsiębiorca budowy okrętów na Dunaju żelaznych; człowiek prawy, choć szorstki. Należał do partyi postępowéj i w sejmie i w radzie państwowéj. Tu szczególnie w sprawach kolejowych, wo-

dnych, drogowych był uważany za specyalną powagę. Mayer jednak zachował niezależność charakteru i zawsze w radzie państwa, kiedy rozbierano sprawy praktyczne, wypowiadał swoje zdanie bez względu: czy się to podoba partyi niemieckiéj, czy nie. — Już w rozprawach budżetowych nie wotował przeciw budżetowi, a raczéj nie zidentyfikował się z postanowieniem liberałów, „żeby nie przystępować do dyskusyi budżetowéj.“ Dziś kiedy sejm wyższo austryacki rozwiązany, a Mayer jak zawsze kandyduje w Lincu, dano z komitetu centralnego hasło, żeby żadną miarą nie dopuścić Mayera i intrygować przeciw niemu.

Na człowieka tedy, który ściśle sumienny — rozumny — zatrudnia przeszło 1000 ludzi dziennie, na którego nigdy żadnéj skargi nie było, klika kierująca agitacyą rzuciła klątwę... a ci ludzie są to w wielkiéj części des reputations tarées.

Wszystkie te szczegóły przytoczone dowodzą, jak wielkie między Niemcami rozdrażnienie, i że tylko solidarność wszystkich nie-niemieckich czynników politycznych w Austryi zdoła przełamać opór tendencyjny „kliki“ żądnéj władzy i spekulującéj widocznie na rozpadnięcie się monarchii rakuskiéj.

Wszędzie zajmują się Niemcy przygotowaniami do wyborów sejmowych. Dziś jeszcze i w przybliżeniu nie można powiedzieć, jak wypadną.

Rezultat wyborczy okaże dopiero, czy siły moralne niemieckich centralistów złamane, czy tylko nieznacznie osłabione.

Pan Hohenwart powołał z mniejszych prowincyi kilku posłów (razem 10), którym udzieli wiadomości, jakie zarysy chciałby nadać nowéj organizacyi ich krajów. Wkrótce spodziewam się dowiedzieć o szczegółach tych konferencyi.

NIEMCY.

Berlin, 27 sierpnia. Wedle artykułu 2 pokojowego traktatu każdy obywatel Alzacyi i Lotaryngii ma prawo oświadczenia, do któréj chce należeć narodowości. Wielu po zdaniu takiéj deklaracyi opuściło ziemię swoję, niechcąc w niéj pod obcém zostać panowaniem. Nie sprzeciwiał się naturalnie rząd niemiecki takiéj wędrówce, ale przeciwnie sprzyjał jéj, bo ułatwiała mu ona przez pozbycie się patryotycznego żywiołu dzieło germanizacyi i sprowadzała w miejsce dawniejszych mieszkańców nowy zastęp przybyszów niemieckich. Ale co robić, jak sobie poradzić z tymi, mówi publicystyka niemiecke, którzy oświadczyli, że są i pozostać chcą Francuzami a nie opuszczają kraju? Mamy wprawdzie prawo uważać ich jako obcych i jako takich uważać będziemy, ale nie mamy prawa wydalania ich, jeśli spokojnie się zachowują. A mimo to są oni nam niebezpieczni już przez to samo, że zostają, a tém niebezpieczniejsi, że ich liczba jest dość znaczna i coraz więcéj powiększyć się może w skutek podżegania ultramontanów, poduszczeń ligue de délivrance d'Alsace et Lorraine do wytrwania na miejscu, w skutek postawy rządu francuskiego i usposobienia Francyi. Mógłby rząd wprawdzie niemiecki, piszą dzienniki' w ten sam sposób obchodzić się z pozostałymi w Alzacyi Francuzami jak rząd francuzki z Niemcami mieszkajacymi we Francyi — ale takiego odwetu nie użyje prawdopodobnie, chociaż wiele do tego miałby powodów. Niechaj jednakowoż nie zapominają ci, którzy sympatyi francuzkich wyrzec się nie chcą, zostali Francuzami a mieszkają w świeżo anektowanych prowincyach, że są tylko cierpiani i że rząd stósownie do okoliczności z nimi postępować będzie. — Jeżeli do powyższych uwag dziennikarstwa dodamy jeszcze utyskiwania na prześladowanie Niemców, groźby prasy przeciwko Francyi miotane za przewlekanie układów ostatecznych o pokój, to mimowolnie nasuwać się musi ta myśl, ażali nie jest zamiarem niemieckiéj prasy popchnąć kanclerza niemieckiego na drogę odwetu, ażeby tych, którzy Francuzami zostali i mieszkają w Alzacyi i Lotaryngii pod pozorem knowań przeciwko niemieckiemu państwu wydalił z tych prowincyi.

Rokowania między Francyą i Niemcami toczone w Frankfurcie w celu zawarcia konwencyi pocztowéj, rozchwiały się podobno, jak utrzymują dzienniki półurzędowe, w skutek przesadzonych żądań francuskich komisarzy. Ponieważ w ciągu układów od tych żądań odstąpić nie chciano, przeto niemiecki komisarz oświadczył, że nie może się daléj układać. Postanowienia więc dawniejszéj konwencyi i nadal obowięzywać będą. Prasa półurzędowa niemiecka pociesza się wszakże tą nadzieją, że taka tymczasowość długo trwać nie może, bo francuscy pełnomocnicy rozpoczną prawdopodobnie rokowania, przekonawszy się, że od Niemiec w tym względzie ustępstw spodziewać się nie mogą.

W Bawaryi to samo niezaufanie panuje do ministerstwa, które zaledwo miało czas ukonstytuować się a tém samém nie miało nawet sposobności okazania swych zamiarów, czy więcéj chce uwzględnić żądania katolickiéj partyi, czy przechylić się na stronę liberałów bawarskich. Mianowicie minister oświecenia, Lutz, jest przedmiotem podejrzeń i nienawiści. On, według liberalnych dzienników jest i będzie spiritus regens całego ministerstwa i na to jedynie popierał hrabiego Hegnenberga, a nawet go podsunął, ażeby z niedoświadczonym dotychczas ministrem, nie urzędującym nigdy, robić co mu się podoba.

☞ Etaty kilku ministerstw w państwie pruskiém znacznie jak się zdaje w tym roku będą powiększone. Pisaliśmy, że ministerstwo sprawiedliwości zamierza podwyższyć pensyą sędziów, że wreszcie celem wybudowania koszar w wielu miejscach etat ministerstwa wojny o wiele przewyższy dawniejsze wydatki; dzisiaj do powyższych wiadomości dodajemy, że płaca urzędników administracyjnych ma również być podwyższona. I tak podają dzienniki, że sekretarze stanu i prezesowie rejencyjni o 300 tal., radzcy referujący o 200, niżsi urzędnicy administracyjni o 150 tal. więcéj niż dawniéj pobierać mają pensyi. Podobno także kanclerz państwa niemieckiego zawiadomił ministra finansów, że chce wnieść o podwyższenie płacy urzędników swego ministerstwa. Urzędnicy subalterni pobierać mają najmniéj 1000 tal. rocznie, najwięcéj 2000 tal. Pensye wojskowych, jak zaręczają, nie mają być podwyższone; natomiast wojskowa administracya i urzędnicy cesarsko-niemieckiéj marynarki także lepiéj mają być uposażeni. Do urzędników administracyi zaliczają doktorów, których położenie finansowe dotychczas było smutne a którzy w ostatniéj wojnie tak niepoślednie oddali usługi. Co się tyczy fortec Metzu i Strassburga, to ich fortyfikacye a raczéj ich zmiana, wystawienie odosobnionych tam warowni większych wymagać będą zmian jak wszystkie inne zaprojektowane budowle wojskowe. Nie bez słuszności mówi téż Berl. Börsen Ztg wymieniając podwyżki rozmaitych pensyi i wspominając o zamierzonych budowlach, że dla Prus stósunki pozostały te same i myliłby się ten, któryby sądził, że podatek się zmniejszy. Tak jak rzeczy teraz się przedstawiają, możemy być zadowolnieni, jeśli się utrzyma status quo.

Bezrobocia zdają się być w Berlinie na porządku dziennym. W ślady mularzy i stolarzy, którzy, jak się zdaje nie zawarli jeszcze ugody, wstąpili teraz kominiarze. Odbywają oni ciągle narady w celu postanowienia warunków, pod jakiemi chcą prace rozpocząć.

Tytuł książęcy kanclerza państwa niemieckiego nie przechodzi, jak piszą dzienniki, na dzieci jego, które odziedziczają tylko tytuł hrabiowski. Książę Bismarck miał wyraźnie o to prosić, kiedy cesarz mu mówił o wyniesieniu do stanu książęcego, ażeby tytuł ten jemu tylko i jego małżonce służył.

Roboty około kolumny zwycięstwa mającéj stanąć na placu Królewskim w Berlinie, tak szybko postępują, że pomnik najpóźniéj w dwa lata ma być ukończony. Przed wyjazdem cesarz udał się podobno na wzmiankowany plac i wynurzył życzenie komisyi, że pragnie, ażeby jak najrychléj stanęła kolumna.

AUSTRYA I WĘGRY.

✱ **Wiedeń**, 26 sierpnia. Lubo nie ulega prawie wątpliwości, że kwestya kolei rumuńskich w zgodny załatwioną zostanie sposób, to jednak bezustanne pojawiają się tu niepokojące co do położenia w Rumunii pogłoski. I tak opowiadano tu sobie przed dwoma dniami — a wiadomość ta nawet na giełdzie bardzo przykre zrobiła wrażenie — że książę Karól opuścił Rumunią. Dotąd wiadomość ta z żadnéj nie została potwierdzona strony; rozmaite wszakże objawy za tém przemawiają, że położenie księcia znacznie się pogorszyć musiało w ostatnich czasach. Na katastrofę z téj strony atoli dyplomacya europejska od dawna jest przygotowaną a przytém nie jest téż już tajemnicą, że na ten przypadek weszłyby w wykonanie postanowienia traktatu paryskiego.

Ze spraw wewnętrznych zasługuje na wspomnienie na pierwszém miejscu zastąpienie jenerał-adjutanta hr. Bellegarde jenerałem hr. Mikołajem Pejacsevich de Veröcze. Ze zmianą tą łączyły niektóre dzienniki i kombinacye polityczne. Podwójnie atoli zdają się takowe w tym razie być błędne, bo z jednéj strony nie jest stanowisko jenerał-adjutantów, które w czasach przedkonstytucyjnych gdy hr. Grünne dzierzył ten urząd, było bardzo wpływowe, obecnie za rządów konstytucyjnych, których formalnie niczém jeszcze nie naruszono, żadną miarą politycznem stanowiskiem a z drugiéj strony nie jest zmiana ta nagła, bo w kołach bliższych wiedziano już od wielu miesięcy — tak przynajmniéj zaręcza tutejszy korespondent Schlesische Ztg — że stanowisko hr. Bellegarde jest zachwiane i że zmiana jest bliską. Osobistość hr. Pejacsevich jest zaś bez wszelkich antecedencyi politycznych, tak że wszelkie w tym kierunku wnioski nie mają żadnéj podstawy.

By wszakże wszelkim w tym i innym kierunku rozgłaszanym wieściom i kombinacyom kres położyć, podaje Correspondenz Schweitzer następujące wyjaśniające doniesienie: „Jenerał-adjutant Jego cesarskiéj Mości, jenerał major hr. Bellegarde wrócił po ukończonéj kuracyi w Karłowychwarach i Scheveningen i objął znowu funkcye jenerał-adjutanta. Pan jenerał-major Mikołaj hr. Pejacsevich de Veröcze, podczas jego niebytności do zastępstwa odkomenderowany, wstępuje po najwyższém zamianowaniu go jenerał-adjutantem w systemizowane, dotąd niezajęte miejsce drugiego jenerał adjutanta.“

Wiadomo, że stronnictwo centralistyczne zamierza kanclerza hr. Beusta wybrać do sejmu przedlitawskiego. Wybór ten nie miałby wszakże skutków praktycznych, bo przedewszystkiém wątpić się godzi, aby hr. Beust chciał przyjąć mandat, któryby go zmuszał stronniczo w polityce wewnetrznéj zająć stanowisko, podczas kiedy od dawnego już czasu tj. odkąd stronnictwo toż samo żądało tego stanowczo, od wszelkiego wstrzymuje się wmięszania do spraw wewnętrznych.

Dla sejmu kraińskiego ma podobno być wygotowane nowe prawo wyborcze. Wedle Vaterland mają być naznaczeni na marszałków sejmowych: Pp. dr. Costa dla kraińskiego, dr. Rapp dla tyrolskiego, hr. Gleispach dla styryjskiego a hr. Falkenhayn dla wyższo-austryackiego sejmu. Do wiadomości téj dodaje Neue fr. Presse uwagę, że to kwintesencya reakcyi, boć u niéj i podobnych organów wszystko jest reakcyjném, co pragnie rozwoju i powiększenia autonomii pojedyńczych krajów a jest przeciwném dotychczasowéj hegemonii niemieckiéj.

Ostatni dziennik donosi jeszcze: eksmisya niemieckich urzędników z prowincyi słowiańskich rozpoczęła się. Jak Dziennik urzędowy donosi, przeniesiony został wice-prezes czeskiéj dyrekcyi finansowéj baron Schröckinger do Austryi niższéj.

FRANCYA.

✱ Zbyteczném byłoby dowodzić, że tylko niczém nie zakłócony pokój wewnętrzny i szczera a usilna praca może Francyą dźwignąć z upadku, wszelkie natomiast zamieszki więcéj jeszcze rany jéj rozjątrzają. Czy to więc człowiek pojedyńczy czy téż stronnictwo polityczne, które w widokach stronniczych dąży w téj chwili do gwałtownego przewrotu we Francyi, w oczach każdego uczciwego i kraj swój miłującego Francuza uchodzić musi koniecznie za największego wroga ojczyzny; dla tego zdawałoby się, że jeżeli już nie przez patryotyzm to przynajmniéj w dobrze zrozumianym interesie własnym winny stronnictwa unikać na teraz kroków, któreby zdolne były wywołać katastrofę. Czwartkowe posiedzenie zgromadzenia narodowego dowiodło wszakże że ci, którzy mieli nadzieję, iż monarchiści nie zechcą dopowazić rzeczy do ostateczności, zmuszając pana Thiersa do ustąpienia, zbyt wiele liczyli na rozsądek prawicy, a przynajmniéj skrajnéj jéj części. Korzystając z nieobecności znacznéj liczby deputowanych republikańskich, którzy zwykle przed końcem posiedzenia odjeżdżają do Paryza, uchwalono na posiedzeniu poprzedniém najniespodzianéj, iż nazajutrz ma przyjść pod obrady kwestya natychmiastowego rozwiązania gwardyi narodowéj

Posiedzenie rozpoczęło się dyskusyą nad proponowaném przez rząd podwyższeniem portoryum. Prawo to przyjęto bez zmiany, tak że odtąd przesyłki pocztowe kosztować będą we Francyi o ¼ więcéj niż dawniéj, co jednakże stósuje się tylko do przesyłek w obrębie kraju, a nie narusza w nic ém obowięzujących dotąd układów pocztowych z państwami ościennemi.

W sprawie rozwiązania gwardyi narodowéj pierwszy zabrał głos jenerał Pelissier i wśród oklasków lewicy uzasadniał zdanie, że w chwili, gdy cała armia ma być zreorganizowaną, nieroztropnémby było pozbawiać kraj środków obrony, zanim je innemi będzie można zastąpić. Następujący mówca deputowany de Meaux przemawiał natomiast w myśl prawicy. Uważając bowiem instytucyą gwardyi narodowéj za niezgodną z głosowaniem powszechném i wyrażając nadto przekonanie, że gwardya ta, nie zdolna zgoła do walki przeciw obcemu najazdowi, mogłaby jedynie w danym razie państwu samemu stać się niebezpieczną żądał stanowczo natychmiastowego jéj rozwiązania. Panu de Meaux odpowiedział z widoczném rozdrażnieniem naczelnik władzy wykonawczéj, którego mowa brzmi w dosłownem tłómaczeniu, jak następuje:

„Wypada mi przedłożyć zgromadzeniu kilka krótkich uwag, które mam nadzieję, koledzy moi w zgromadzeniu uznają za słuszne. Mówca poprzedzający powiedział panom, co może zgromadzenie, ja zaś powiem, do czego ja jestem zdolny, a potém panowie zrobicie wybór. Chodzi tu o kwestyą zasad, w któréj różnię się w zdaniu od mówcy poprzedniego. Nie ulega wątpliwości, że organizacya gwardyi narodowéj nie jest najdoskonalsza, że broń niebezpieczna znajduje się i w złych rękach. Wszakże byłoby niesprawiedliwością sąd ten na wszystkie gwardye narodowe rozciągać i twierdzić, że wszystkie zawiniły. (Przerywanie z prawicy). Żądam, aby mi nie przerywano i żądam, abyście panowie szanowali samych siebie szanując człowieka, któregoście obarczyli waszém zaufaniem i który upada pod tém brzemieniem. Powiadam tedy, że trzeba będzie zreorganizować gwardyą narodową. Ci, którzy chcą ją zgnieść, nie dość się zastanowili nad służbą, jaka armia regularna już dzisiaj jest przeciążona. Każde miasto we Francyi ma straż miejską, którą wyłącznie miastu należy pozostawić, gdyż armia nie wystarczyłaby do jéj pełnienia. Straży téj nie należy bez wątpienia powierzać wszystkim, gdyż sądzę, że jakkolwiek każdemu winno przysługiwać prawo do głosowania to nie każdy przecież uprawniony jest do noszenia broni; wszakże powtarzam, że armia nie wystarczyłaby do strzeżenia wszystkich miast we Francyi. Wiem to z trzydziestoletniego doświadczenia. Jakżeż tedy zaradzić potrzebie? Jest to kwestya, którą prawo o reorganizacyi wojskowéj będzie musiało rozwiązać dla wszystkich miast we Francyi. W Paryżu naprzykład powierzyliśmy straż miasta tak pewnym tylko rękom, że porządek w stolicy jest zupełnie zabezpieczony. Mówiono nam: dla czegoż nie zrobicie tak samo we wszystkich miastach? Oto z przyczyny, że rozwój instytucyi straży bezpieczeństwa (gardiens de la paix) i żandarmów wstrzymały trudności w poborze. Zanim się przychodzi głosić tutaj apodyktyczne krytyki, wypadałoby koniecznie obliczyć się naprzód ze wszystkiemi trudnościami i opierać się tylko na rzeczywistych faktach. Co do mnie byłbym sobie życzył, aby kwestyą poruszoną przekazano komisyi obradującéj nad reorganizacyą armii, jako najwłaściwszéj do jéj rozwiązania. Teraz przystępuję do zastanowienia się, czy takowa jest na czasie. Otóż są gwardye narodowe, które winny być rozwiązane. Kiedy i jak? To wypada pozostawić rozstrzygnięciu i wyborowi władzy wykonawczéj. Kto postępuje inaczéj, ten niepokoi kraj i wyrządza mu niesłychaną szkodę; niszczy kredyt, który jest dzisiaj jedyną naszą ucieczką; obcym dostarcza pretekstu do przedłużenia okupacyi i mimo wiedzy i woli jedna sobie zdradzieckie poparcie nieprzyjaciół dzisiejszego rzeczy porządku. Lecz czyż istotnie niebezpieczeństwo jest tak wielkie, jak niektórzy zdają się sądzić? Panowie, mówię to w pełném poczuciu méj odpowiedzialności, zaręczam na honor w obec historyi: porządkowi materyalnemu żadne nie grozi niebezpieczeństwo. (Przerywanie z prawicy). Nie wasze przerywania za to odpowiadają, lecz ja sam. (Żywe oklaski z lewicy.) Okazując tutaj niczém nieusprawiedliwioną obawę, zmuszacie mnie panowie do oświadczenia wam, że powinniście byli pozostawić mnie na stanowisku, o które nigdy się nie ubiegałem i na którém nie chciałbym być dzisiaj w wieczór. Jakto? Armia złożona z 150,000 ludzi strzeże was tutaj i jeszcze nie czujecie się bezpieczni! (Żywe oklaski z lewicy. — Wrzawa na prawicy. — Wzburzenie). Armia ta jest wypróbowana, a co do mnie wyznaję, że mnie zupełnie zaspokaja. (Ponowna wrzawa na prawicy). Pomówię zaraz o pokoju umysłów, lecz zapewniam, że gdyby czynne nieporządki miały się ponowić, w téj chwili zostałyby zgniecione. (Na prawicy: Wiemy o tém). W Lyonie, u bram Lyonu stoi armia trzydziesto-tysięczna, armia wypróbowana i wierna, i gdyby gdziekolwiek pojawił się zakus wzniecenia zamieszek, za pomocą kolei żelaznych zgnietlibyśmy niezwłocznie szaleńców i zwolenników nieporządku. Potrzeba, aby kraj wiedział, że pokój jego jest zabezpieczony. Co zaś do niepokoju umysłów, to przyczyną jego są podług mnie, podług was może nie, nasza niezgoda, nasze namiętności. Moja polityka jest taka: O to tylko się staram, nad tém tylko pracuję, aby stronnictwa nie starły się jedne z drugiemi. (Poruszenie.) Chodzi mi jedynie o rzeczpospolitą. Nie należę do żadnego stronnictwa. Mam moje osobiste przekonania; wszakże stojąc na czele władzy, winienem ich się wyrzec; winienem pamiętać, że nazajutrz po wielkiém zwycięstwie, któreśmy odnieśli, umiarkowanie jest najprzedniejszym obowiązkiem rządu mądrego, i, pozwólcie sobie powiedzieć, odważnego. Przez lat czterdzieści stawiałem czoło namiętnościom, a teraz więcéj niż kiedykolwiek będę usiłował umysły uspokoić. Będąc nieprzyjacielem działania porywczego, patrzę, obserwuję i gotów jestem stłumić nieporządek wszędzie, gdzie się pojawi, lecz nie mogę pozwolić, aby mi narzucono termin. W projekcie, który wam przedłożono, odrzucam to, iż nakazuje działać niezwłocznie na wszystkich punktach kraju. Nie obawiam się, powtarzam, nieporządku materyalnego, lecz przeczucie ostrzega rząd o niebezpieczeństwie porywczego działania. Ofiarowano nam pięć miliardów, z których dwa mamy zapewnione. Lecz trzeba będzie znaleść i drugie, nie wszystkie operacye finansowe są ukończone a nie uwierzycie, jaki cios zadać może naszemu kredytowi najmniejszy niepokój. Rząd oparty na sile niezaprzeczonéj winien być spokojny. Znam panujące namiętności i takowych się nie lękam. Powiedziano na téj ławnicy, że w pewnych punktach nie zgadzam się w zdaniu z częścią zgromadzenia. To prawda. Otóż panowie macie władzę, jakiéj nigdy żadne zgromadzenie nie posiadało. Gdybym więc był człowiekiem słabym, usiłowałbym wam się przypodobać. Lecz ja nie trzymam się podobnéj polityki i sądzę, że rząd ma prawo przemawiać do was otwarcie i powiedzieć wam, że się mylicie, ilekroć się to zdarza. (Wrzawa na prawicy) Wnosząc z ilości głosów, które mi przerywają, obawiam się, czy zaufanie, jakiém mnie obdarzyliście, nie zostało zachwianém. (Z lewicy: Nie! nie! — Głos z prawicy: Tak!). Wiem, do czego mnie zmusza wilowisko, na które patrzę, i nie mam zgromadzeniu już ani słowa do powiedzenia.“

Po takiém zakończeniu, któremu towarzyszyły żywe oklaski z lewicy, p. Thiers opuścił salę, a w zgromadzeniu tak niesłychana powstała wrzawa, że posiedzenie przez czas jakiś można było uważać za zawieszone. Pan Thiers tymczasem spisał w jedném z biur wniosek o dymisyą i przesłał go marszałkowi, lecz kilku deputowanych pochwyciło pismo pana Thiersa zanim się takowe dostało do marszałka i podarło je w kawałki. W téj krytycznéj chwili wniósł jenerał Ducrot następującą poprawkę, zapewniwszy sobie poprzednio przyzwolenie naczelnika władzy wykonawczéj: „Gwardye narodowe związane będą we wszystkich gminach Francyi w miarę, jak na to pozwolą okoliczności i postęp w reorganizacyi armii. Czynności téj dokona rząd pod własną swą odpowiedzialnością i w jak najkrótszym przeciągu czasu.“ Prawica zaś ulękła się widocznie swego dzieła, bo kiedy przyszło do głosowania, przyjęło zgromadzenie poprawkę jenerała Ducrot 488 głosami przeciwko 154.

Wojna francusko-niemiecka.

(Zobacz No. 170, 177 i 190).

Czwarty list Juliusza von Wickede, umieszczony w Koelnische Zeitung, brzmi w dosłownem tłómaczeniu jak następuje:

IV.

W ostatnim liście starałem się dowieść, jak niesłychane błędy strategiczne popełnił marszałek Mac Mahon równie pod Weissenburgiem jak pod Woerth a późniéj w daleko wyższym jeszcze stopniu przez marsz do Sedanu; teraz zaś przejdę do zachowania się marszałka Bazaine'a w Metz. I ten nie usprawiedliwił dawnéj swéj sławy wodza i dopuścił się grubych błędów, któremi księciu Fryderykowi Karólowi znacznie ułatwił trudne zadanie osaczenia Metzu. Próżność francuska, któréj niepodobna przenieść na sobie że Francuzi pobici zostali przez Niemców w otwartém polu, jakkolwiek się to we wszystkich wojnach dawniejszych i nowszych nader często zdarzało, nie mogła żadną miarą pogodzić się z myślą, że tak silną armią, jak pod Metz, inaczéj jak zdradą można było wziąść do niewoli; to téż w całéj Francyi odezwał się krzyk bezrozumny, który i gdzieindziéj znajdował wiarę, że marszałek Bazaine jest zdrajcą i za marne pieniądze fortecę sprzedał Prusakom. W obec czytelników niemieckich zbyteczném będzie zapewne nieograniczoną głupotę podobnego twierdzenia choćby jedném wykazywać słowem. Że ludzie, których się przez długie lata z ochotą słuchało i sławą otaczało, mogą popełnić błędy wojskowe, wydaje się próżności francuskiéj rzeczą całkiém niepodobną; że natomiast są nędznymi łotrami, którzy za marny pieniądz mogą sprzedać honor swój i ojczyznę i wszystko, co człowiekowi musi być świętém, znajduje ona łatwém do pojęcia. U nas Niemców dzieje się wręcz przeciwnie. Dość często można słyszeć, jak obwiniają wyższych dowódzców o niezręczność i brak energii, lecz nigdy o zdradę. Przyznajemy bez ogródki, że kampania pruska w Szampanii w roku 1792 prowadzoną była jak najniezręczniéj, że większa część dowódzców pruskich w wojnie z roku 1806 okazała najzupełniejszą nieudolność do prowadzenia armii, że komendanci, którzy silne fortece Magdeburg, Kistrzyn, Szczecin i t. d. poddali, podobni byli do starych bab, które trzeba było raczéj usadzić za piecem z wrzecionem w ręku, jak im powierzać fortece, że osławiona kapitulacya księcia Hohenlohe pod Prenzlau była najwyższą podłością, że w wojnie w r. 1848—49 w Szlezwigu i Holsztynie prędzéj wszystkiego innego jak energii można się było u Prusaków dopatrzyć, że wreszcie armie austryackie w roku 1859 we Włoszech i w roku 1866 w Czechach prowadzili po największéj części nieudolni jenerałowie; lecz nigdy nie słyszałem, aby wszystkich tych ludzi, których niezręczność nieskończenie wiele przyniosła szkody, obwiniano choćby jedném słowem o zdradę i sprzedajność. U Francuzów natomiast każdy marszałek, który nie zawsze zwycięża, uchodzi zaraz za zdrajcę; tak było od roku 1792 do 1815, tak samo téż w roku 1870—71.

Pomiędzy błędami, jakie popełnił marszałek Bazaine, uważam za jeden z najznaczniejszych, że dnia 16 sierpnia nie uderzył z większą energią i z większą usilnością nie starał się przebić. W dniu tym posiadał on z wszelką pewnością siłę przeważającą a gdyby wieczorem dnia 16 sierpnia był ściągnął swoje bardzo znaczne rezerwy i z brzaskiem dnia 17 walkę podjął na nowo, to zamiar jego byłby wedle wszelkiego prawdopodobieństwa powiódł się najzupełniéj. Siła zbrojna, którą książę Fryderyk Karól rozporządzał dnia 16 sierpnia, była liczebnie niewątpliwie słabszą, a z równie licznéj jak wybornéj kawaleryi nie mogli Niemcy dla wielce niekorzystnego położenia miejscowości zrobić należytego użytku. W żadnéj z bitew téj wielkiéj, krwawéj wojny wojsko niemieckie tyle nie dokazało, ile dnia 16 sierpnia, a co w téj walce dokazała 5 (brandenburgska) dywizya trzeciego korpusu pruskiego która przez wiele godzin wytrzymywała atak całego francuskiego korpusu i pozwalała się masakrować a nie cofnęła się, uważam za jeden z najświetniejszych czynów w téj wojnie. Marszałek Bazaine zaś powinien był wiedzieć, że w tym dniu rozporządzał znacznie przeważającą siłą zbrojną, a błędem z jego strony było, że z okoliczności téj nie skorzystał. Zresztą w bitwie z dnia 16 sierpnia nie można było ani po stronie francuskiéj ani niemieckiéj dostrzedz jednolitości w dowództwie; obaj bowiem wodzowie stracili skutkiem wielce górzystego położenia miejscowości zupełnie prawie pogląd na całość a bitwa prawie od początku do końca zamieniła się w szereg krwawych walk pojedyńczych oddziałów. Ztąd téż lepsza karność wojska niemieckiego i większa znajomość taktyki oraz zręczność w manewrowaniu jego oficerów w porównaniu do oficerów francuskich, którzy czasami zaledwie zdawali się mieć pojęcie o zręczném manewrowaniu podług jakiegoś planu, w dzień ten mocno się uwydatniły. Na męstwie nie zbywało szeregom francuskim, a piechota francuska i tutaj okazała znów swe od dawna znane mistrzostwo w korzystaniu z terenu a szczególniéj w walce ulicznéj.

Jeżeli zaś Bazaine nie mógł albo nie chciał się przebić dnia 16 i 17 sierpnia, to zdaniem mojém było wielkim z jego strony błędem, że chciał koniecznie przełamać linie niemieckie dnia 18 sierpnia. Toć przecież musiał wiedzieć, że miał naprzeciw sobie siłę wzmocnioną o 50 do 60,000 ludzi świeżego wojska, a sam o wiele był słabszy, podczas gdy dnia 16 sierpnia miał znaczną liczebną przewagę. I tutaj uwydatniła się znów lekkomyślność, z jaką dowódzcy francuscy a szczególniej ich sztaby jeneralne zawsze zaniedbują poinformować się o stanowisku, planach i sile nieprzyjaciela: jest to szkodliwe następstwo długich wojen od r. 1830 do 70 w Algeryi, które były szkołą wszystkich dowódzców francuskich, a więc także Bazaine'a i Mac Mahona, i w których w obec Kabylów, jako téż w Meksyku w obec oddziałów partyzanckich takie poinformowanie się było równie niepodobném jak zbyteczném. O ileż inaczéj umiał Napoleon I układać plany strategiczne, jak teraz Napoleon III i jego marszałkowie! Sumienny badacz strategii z wszystkich manewrów jenerałów francuskich w téj kampanii niczego zgoła nie zdoła się nauczyć, lub co najwięcéj tego tylko, jak się robić nie powinno. Nie da się zaprzeczyć, że późniejsi jenerałowie rzeczypospolitéj, Aurelles de Paladine, Faidherbe, Bourbaki a przedewszystkiem Chanzy, który go uważam bezwarunkowo za najzdolniejszego z nich wszystkich, daleko lepiéj manewrowali, niż Mac Mahon, Bazaine i Frossard.

Daléj, popełnił Bazaine bardzo gruby błąd przy wycieczce wykonanéj dnia 31 sierpnia w kierunku Noisseville. Jeżeli w ogóle chciał się przebić i pozostawiając 30—40,000 ludzi załogi, armią swą z Metz wyprowadzić, to przedsięwzięcie jego tylko w pierwszym czasie po osaczeniu mogło było mieć jakiekolwiek widoki powodzenia. Fortecy jak Metz z jego rozległemi warowniami zewnętrznemi nie podobna żadną miarą pierścieniem o 6 do 7 milowym obwodzie zamknąć tak szczelnie, iżby zręczni i z miejscowością dokładnie obeznani ludzie nie mogli w ciemnych nocach przemykać się z fortecy i napowrót. Marszałek Bazaine miał więc dość regularną komunikacyą z resztą Francyi i mógł wiedzieć, co się tamże działo. Musiał tedy i o tém być dokładnie poinformowanym, że armia niemiecka trzymająca Metz w osaczeniu z największém wysileniem i najlepszym skutkiem pracowała bezustannie nad tém, aby wznieść szańce, wszystkie drogi, któremi Francuzi mogli się przedrzeć, poprzecinać najrozmaitszemi przeszkodami i tym sposobem jakoby drugi wał pociągnąć na okół fortecy. Przez to zaś stanowisko nasze przed tą olbrzymią fortecą z dnia na dzień stawało się silniejszém, podczas gdy siła wojska, którém Bazaine rozporządzał, skutkiem strat, chorób a późniéj i osłabienia fizycznego wynikłego z niedostatku żywności coraz więcéj słabła. Jeżeli więc marszałek chciał się

ebić, to tylko w początkach osaczenia miał do tego loki, później natomiast było to zupełném ni-podoństwem. Słusznie więc Bazaine dnia 31 sierpnia o wyruszył po za wały forteczne i posunął się pra- m brzegiem Mozeli ku Noissevilie i Servigny. Usta- on armią w szyku bojowym opierając się prawém rzydłem o silny fort St. Quentin, lewém o zaś fort St. lien.

Dla czego jednakże nie ruszył natychmiast z całą naprzód i nie odparł zaskoczonych wojsk niemie- ch, lecz stanąwszy w szyku bojowym przez kilka go- n pozostał bezczynnie w miejscu, a tém samém dał eciwnikowi czas do zebrania i ściągnięcia posiłków, dotąd dla mnie zagadką, której rozwiązać nie po- ię. Tak więc uderzyli Francuzi dopiero około połu- na zajęte przez wojska pierwszego korpusu i dy- ą landwery jenerała Kummera wsie Failly, Noisse- le i Servigny, ograniczając się na utrzymaniu kilko dzinnéj dość bezkorzystnéj kanonady. Gdy zaś w pó- iejszych godzinach popołudniowych energiczniejszy puścili atak, powodzenie z ich strony było całko- e, ponieważ opanowali wsie Noisseville i Servigny. cięztwo to Francuzów było stanowczém i gdyby mar ek Bazaine był je bezwzględnie wyzyskał mógł był gnąć cel, do którego dążył, i przebić się. Lecz rszałek ten kazał wojsku swemu pozostać spokojnie wsiach zdobytych, zamiast ruszyć natychmiast na- d wśród krótkiéj a jasnéj nocy latowéj. Był to by błąd, jaki popełnił. Zwykłą swoją opieszałością służbie forpocztowéj pozwoliły się pułki zaskoczyć ajętych przez nie pozycyach jeszcze téj saméj nocy z Prusaków. Jenerał Manteuffel, który słusznie lewał mocno nad tém, że stracił owe wsie, uderzył cze w nocy i wyparł szczęśliwie po zaciętéj walce ncuzów z Servigny i innych przez nich zajętych po yi. W ten zatém sposób zajmowały obustronne woj z rana dnia 1 września też same mniéj więcéj co poprzedniego stanowiska a korzyści odniesione oczątku przez Francuzów, stracone były wkrótce zu ie. Książę Fryderyk Karól, który jednak słusznie ł się obawiać nowego zakusu przebicia się, korzystał z nocy, ażeby posłać spiesznie na pomoc jenera- i Manteufflowi IX korpus a III i X korpus otrzy- ły również rozkaz do pochodu, by w razie potrzeby tyły za rezerwę. Jenerał Manstein maszerował ielką energią przez noc całą i mógł przeto już godzinie 6 z rana dnia 1 września pierwsze oddziały go korpusu wprowadzić w ogień. W skutek zatém snego ociągania się i niedbałości stracili Francu i nazajutrz przewagę sił, którą dnia 31 sierpnia niezadnie posiadali, a odtąd zmieniał się ten stósunek godzinę na ich niekorzyść, gdyż coraz więcéj świe- wojsk niemieckich przybywało. Walczono zacięcie rancuzi bronili Noisseville, które zawsze jeszcze zaj- wali, tak odważnie i zręcz ie że wojska pruskie, po- o gwałtownych ataków odzyskać wsi téj nie mo- Jak prawie we wszystkich walnych bitwach téj y, musiała i tą razą niemiecka artylerya walkę trzygnąć. Pięćdziesiąt pruskich dział zatoczonych jednym punkcie, zniszczyło Noisseville całkowicie em i dopiero kiedy się to stało, opuścili Francuzi ce się ruiny i cofnęli się zwolna. Francuska pie- ta, mianowicie piechota gwardyi, dzielnie się w obu dniach potykała a zwłaszcza w walce w wsi saméj ała, iż się może równać piechocie pruskiéj, a na że ją czasami przewyższa.

O godzinie 3 z południa dnia 1 września zmuszeni Francuzi zaniechać dalszéj walki i cofnęli się norowym porządku po za forty Metzu, dokąd ich mieckie wojska ścigać nie mogły. Francuskich w jsk gniu było 40,000, które straciły dość bezp trzebnie 4000 w zabitych i rannych. Gdyby marszałek ine był ściągnął w dniu 31 sierpnia ze 100 000 erza i ruszył z nimi na przebój naprzód, byłby za- swój wydostania się z Metzu wedle wszelkiego dopodobieństwa przeprowadził. Niemcy ze swéj y byli aż do tego czasu bard o obojętni co do po- ego przebicia się, lekceważąc jego ni bezpieczeń- Dni dopiero 31 sierpnia i 1 września dały je ać całkowicie i odtąd starano się z chwałą godną gią o przeszkodzenie takowemu. Zakus ten mar- ła Bazaine'a, który się z własnéj jego winy nie , przyniósł mu i tę niekorzyść, że uczynił nas ostro- szymi i żeśmy mu od tego czasu coraz bardziéj dniali jego zamiary. Wszelkie dalsze usiłowania zniecia się, jakie marszałek Bazaine przedsiębrał czas osaczenia, były tak małoznaczące i źle kiero- e, że nawet sam w żaden sposób nie mógł wierzyć omyślny skutek. Do tego rodzaju wycieczek należą yczki w dniach 22 i 23 września pod Peltre i dnia września pod Courcelles. Były to, sądząc po zacie- ju, po prostu usiłowania Francuzów, ażeby sobie yć żywność, innego celu nie mogły mieć w żaden ób; ponieważ Francuzi dnia 27 września w szybkim ru zdobyli Mercy le Haut, przeto udało się im też rać okół 60 wołów i kilka wozów prowiantowych lebem, co zresztą okupić musieli dosyć drogo, bo stratą szło 100 żołnierzy. Również i wycieczka, przedsię ta w nocy z 2 października, mogła podług całéj ozycyi mieć jedynie na celu zaopatrzenie się w ży- ść. W znacznie większych rozmiarach była potyczka 7 października pod St. Rémy i na prawym brzegu eli przeciwko Villers l'Orme, gdzie Francuzi po kowo odnieśli korzyści i gdzie jedynie ogień bateryi kich zdołał ich zmusić do odwrotu. Lecz i tu zebiciu się z tak małemi siłami mowy być nie mo- Że w ogóle przedsięwzięcie to nie było już teraz ebném, które w pierwszych dniach września przy ej takiéj zręczności prawdopodobnie byłoby się udało, yło faktem pewnym, o którym i marszałek Bazaine dzieć był powinien. Prawdopodobnie powody po li- ne skłaniały marszałka do trzymania swych wojsk eczynności w końcu sierpnia i na początku wrze- i do niepróbowania silniejszego przebicia się. Mar- ek zapewne nie sądził, ażeby jen. Moltke wykonał ały, ba nawet zuchwały plan osaczenia miasta, jak yż, wtedy kiedy Metz ze załogą 150,000 ludzi, for- Langres, Toul, Verdun, Montmédy, Longwy, Thion- ze załogami swemi pozostawały w tyle, i nie są- on daléj, żeby żelazny hrabia Bismarck już we eśniu mógł mieć tę energią zawarcia pokoju jedynie ły, jeżeli Alzacya i niemiecka Lotaryngia Niemcom ąpione zostaną. Spodziewał się on raczéj, że już wrześniu rozpoczęte zostaną na seryo rokowania okój; że Prusy zadowolnią się zwróceniem im ko- w wojennych i innemi drobnemi korzyściami. Gdyby wrześniu rzeczywiście na seryo traktowano o pokój, niezawodnie zaciążyłaby na szali ta okoliczność, że Metz znajduje się do dyspozycyi Francyi nietknięta cze armia 150tysięczna samego wyborowego żołnie- Marszałek Bazaine pragnął również, aby cesarz poleon utrzymał się na tronie Francyi, a dla monar- chy tego byłoby bardzo rzeczą pożądaną, ażeby w Metz znalazł swoją wielką armią a przedewszystkiém swoją gwardyą nieuszkodzoną. Te powody polityczne skłoniły marszałka Bazaine prawdopodobnie do tak wielkiéj nieczynności w miesiącu wrześniu, gdyż inaczéj sądząc z względów wojskowych postępowanie jego nie da się usprawiedliwić. Jeżeli jednakże już zmarnował na nieczynność miesiąc wrzesień, to w październiku nie mógł inaczéj działać, jak działał i musiał zawrzeć znaną kapitulacyą jakkolwiek ona twardą była i przykre dla Francuzów zawsze pozostawi wspomnienie. Jeżeli późniéj francuscy jenerałowie wystąpili z twierdzeniem, iż marszałek Bazaine jeszcze w drugiéj połowie października mógł się przebić, to sąd taki wynikać jedynie może z lekkomyślności i nieznajomości robót, jakie w czasie tym niemiecka armia osaczająca pod Metz wykonała. Wojska francuskie zdruzgotaneby zostały były bez najmniejszéj korzyści przez baterye niemieckie, gdyby się były pokusiły o przełamanie linii pruskiéj. Zresztą i brak żywności był tak wielki a w skutek tego taka demoralizacya we większéj części wojsk w Metzu będących, że w końcu marszałek Bazaine nie mógł daléj odwlekać kapitulacyi. W oporze biernym uczynił on, co tylko człowiek uczynić może.

Telegramy

Strassburg, 26 sierpnia. Podług ogłoszenia jenerał-gubernatora nie odbędzie się w bieżącym roku pobór do wojska w Alzacyi i Lotaryngii. — Z wydziałem gimnazyalnym strassburgskiego liceum połączoną być ma szkoła realna pierwszego rzędu. Posady dyrektorów przy liceach w Strassburgu, Metzu i Kolmarze są już obsadzone

Strassburg. 26 sierpnia. Strassburger Ztg donosi, że odtąd rząd zwracać będzie bardziéj niż dotychczas uwagę na demonstracyjne oznaki, jak wstążki, okrzyki itd., które, jak doświadczenie uczy, podburzają nieroztropnych do zakłócenia spokoju.

Wiedeń, 26 sierpnia. Podług Oesterreichische Korrespondenz niemiecki poseł, jenerał Schweinitz, opuścił dziś Gastein i udał się do Salzburga.

Wiedeń, 26 sierpnia. Cesarz Franciszek Józef przesłał badeńskiemu posłowi w Monachium, panu Mohl, przy sposobności obchodu 50letniego jubileuszu doktorskiego, powinszowanie wraz z insygniami do orderu Franciszka Józefa.

Wiedeń, 26 sierpnia. Wiener Abendpost rozwodzi się w artykule, że rząd wziął inicyatywę, ażeby zadość uczynić domaganiom się Tyrolu włoskiego o większą autonomią. W tym celu namiestnik Tyrolu został upoważniony do wypracowania projektu z mężami zaufania z niemieckiego i włoskiego Tyrolu. Ci ostatni atoli obstawali przy wypełnieniu żądań, które z jednością Tyrolu nie zdają się być zgodnemi, co przeszkodziło rządowi na teraz wykonanie jego zamiarów.

Białogród serbski, 25 sierpnia. Skupczyna zostanie otwartą prawdopodobnie w przyszłych dniach września —Reprezentantem Rumunii przy tutejszym dworze mianowano w miejsce Cantacuzena, który z posady téj został odwołany, Varcaresca.

Drezno, 26 sierpnia. Cesarz i cesarzowa brazyliańscy przybyli tu dziś z rana i przyjmowani byli przez króla, księcia następcę tronu, tudzież księcia Jerzego wraz z małżonką na dworcu kolei żelaznéj. Przed dworcem ustawiona była kompania jako straż honorowa. Para cesarska stanęła w hotelu Bellevue i zabawi tu trzy dni.

Kilonia, 26 sierpnia. Korweta „Medusa" pod dowództwem kapitana Struben, przybyła tu przed trzyletnim pobycie na wodach wschodnio indyjskich. Okręt ten opuścił tutejszy port dnia 21 października 1868 roku.

Monachium, 26 sierpnia. Wszystkie bawarskie izby handlowe i przemysłowe, kilka z nich nawet jednogłośnie, zaprotestowały przeciwko rozwiązaniu ministerstwa handlu. Przedstawienie to wręczono dziś z rana.

Paryż, 27 sierpnia. Jak donoszą z Wersalu do Agence Havas, uchwaliła lewica republikańska na wczorajszém zebraniu po dłuższéj dyskusyi, że żądanie dotyczące rozwiązania zgromadzenia narodowego jest nie na czasie.

Rzym, 26 sierpnia. Kilka oddziałów gwardyi narodowéj, które wyruszyły pod bronią, powitano okrzykiem: „Niech żyje król niech żyje naród!" W mieście panuje zupełna spokojność.

Florencya, 26 sierpnia. Economista ogłasza tekst noty, który francuski minister spraw zagranicznych p. de Rémusat wystósował w sprawie roformy celnéj do posła włoskiego w Paryżu, kawalera Nigra. W nocie téj powiedziano, że Francya nie zamierza zaprowadzić żadnéj zmiany w traktacie handlowym z Włochami i innemi mocarstwami, chyba za zobopólną zgodą. — Rozporządzenie ministerstwa nakazuje, aby okręty przybywające z południa i wschodu odbywały kwarantannę.

Bukareszt, 26 sierpnia. Książę i księżna rumuńscy zamierzają dłużéj jeszcze zabawić w klasztorze Sinaï. Przybycia księżnéj Wied oczekują tamże w przyszłym tygodniu.

Monachium, 27 sierpnia. Cesarz niemiecki udzielił posłowi badeńskiemu przy dworze tutejszym, tajnemu radzcy v. Mohl, pruski order koronny pierwszéj klasy.

Ateny, 25 sierpnia. Według wiadomości z Lamia uderzył wczoraj piorun w tamtejszy magazyn prochu co zrządziło wielkie spustoszenia. Część mieszkańc w opuściła miasto.

Madryt, 25 sierpnia Podług telegramu z Vittórii obawiają się tam karlistowskiego pronunciamento. Wysłano niezwłocznie wojska do Vittorii i zawezwano gwardyą obywatelską, ażeby przeszkodzić możebnemu naruszeniu spokoju publicznego.

Strassburg, 25 sierpnia. Podług Strassburger Ztg wprowadzony zostanie kodeks karny niemieckiego państwa w Alzacyi i Lotaryngii przed dniem 1 października bieżącego roku. Czynią również przygotowania do wprowadzenia niemieckiego kodeksu handlowego.

Rzym, 24 sierpnia. Rządy amerykański i angielski wybrały włoskiego posła w Waszyngtonie hrabiego Corti na trzeciego sędziego polubownego w kwestyach spornych z wyjątkiem kwestyi okrętu Alabama.

Rzym, 25 sierpnia. Wczoraj wieczorem zgromadziło się kilka osób na placu Minerwy. Rozeszły się one wprawdzie na zawezwanie, lecz na nowo zebrały się przed gmachem policyi, ażeby zażądać wydania jednéj osoby, aresztowanéj przy zgiełku. Straż bezpieczeństwa, wspierana przez oddział wojsk liniowych, stawiła opór nacierającéj tłuszczy, przy czém dwie osoby raniono a jednę zabito. Demonstracya ta nie miała żadnego znaczenia.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE

* **Poznań**, 28 sierpnia. W nadchodzącą środę odbędzie się w Gnieźnie **konferencya wszystkich dziekanów** z archidyecezyi gnieźnieńskiéj i poznańskiéj pod przewodnictwem ks. Arcybiskupa. Od wstąpienia na stolicę arcybiskupią ks. hrabiego Ledóchowskiego odbywają się podobne konferencye corocznie; zeszły tylko rok stanowił pod tym względem wyjątek, ponieważ ks. Arcybiskup bawił w Rzymie na Soborze.

— * Posada **chirurga powiatu starogardzkiego**, z którą połączoną jest pensya roczna 100 tal., jest opróżnioną. Posiadający potrzebne kwalifikacye mają się zgłosić do rejencyi w Gdańsku najpóźniéj do 10 września rb., przy załączeniu potrzebnych świadectw. — Wakuje również **posada fizyka**, na powiat czarnkowski, przynoszą a 200 tal rocznéj pensyi. Kandydaci zgłosić się powinni w przeciągu 6 tygodni do królewskiéj rejencyi w Bydgoszczy.

— * W obwodzie bydgoskiego sądu apelacyjnego zaszły świeżo następujące **zmiany** co do wyższych urzędników sądowych: Komornika prokuratoryi Hartsch zamianowano prokuratorem w Szubinie, dla powiatów szubińskiego i wągrowieckiego; kandydata zaś prawa Mattiesa w Łobżenicy referendaryuszem; prokuratora Ruffmanna przeniesiono jako sędziego do sądu powiatowego w Bydgoszczy, nadając mu tytuł radzcy sądu powiatowego.

— * W ostatnim wykazie składek, jakie wpłynęły na rzecz pana **Władysława Bełzy**, ogłoszonym w zeszłym numerze Dziennika, wypuściliśmy zebrane w sklepie Wakarecego i Spółki 2 zł. Prostując tę pomyłkę, dodajemy, że pan Bełza zebrał w ogóle na teatr polski w Poznaniu **2184 zł. 14 cent., 57 franków i 50 talarów**, którą to sumę, powróciwszy do Poznania wręczył kasyerowi Spółki teatralnéj.

— * Następujących **kandydatów do urzędu nauczycielskiego**, którzy złożyli egzamin w katolickiém seminaryum nauczycielskiém w Paradyżu, uznała królewska rejencya za kwalifikujących się do objęcia posad nauczycielskich elementarnych: Karóla Barthel z Parady a, Antoniego Czerwińskiego z Wielichowa, Augusta Droszcza z Olszowy, Władysława Göbel z Morki, Augusta Hellwiga z Kutschlau, Stefana Jakubowskiego z Śremu, Antoniego Krysińskiego z Borzeniec, Józefa Makowskiego z Smolic, Michała Włokościewicza z Koźmina, Adolfa Pachaly z Śmigla, Franciszka Paech z Scharzig, Franciszka Pierzakowskiego z Ottorowa, Alberta Prumbs z Kalzig, Teodora Scholl z Otoboka, Albina Stankiewicza z Wyrzeki, Walentego Stenzel z Skrzebowy, Wiktora Szostaka z Starego Załtum, Józefa Tumadajskiego z Kubowa.

— * Zgłosiła się do nas wdowa, pani **Floryntyna Retz**, mieszkająca przy Tylném Chwaliszewie No 7, matka pięcioro dzieci, któréj mąż umarł niedawno na ospę, prosząc, ażebyśmy donieśli publiczności, że się trudni szyciem i krawieczczyzną, a tak mało ma zamówienia, iż matka, któraby chętnie dniem i nocą pracowała, ażeby dziatwę swą wyżywić, często zamiast podania chleba odpowiadać jéj musi łzami. Czniąc zadość życzeniu biednéj wdowy, wynurzamy nadzieję, że panie nasze przyjdą jéj w pomoc, zasilając ją pracą.

— * Donoszą z Rzymu o **przedsięwzięciu**, które na siebię zwraca uwagę świata uczonego. Włoskie jakieś stowarzyszenie powzięło zamiar wydobycia skarbów od wieków znajdujących się w nurtach Tybru, który ma być wyczyszczony. Powstanie przez to niewątpliwie piękny zbiór, mogący się przyczynić do dania blasku największemu muzeum. Każde bowiem większe wstrząśnienie płaciło haracz Tybrowi; posągi, diademy znienawidzonych cesarzy wrzucano do rzeki; podczas gminoruchów przestraszeni mieszkańcy resztki mienia swego zatapiali; dodać jeszcze do tego należy te zabytki przeszłości, które przez wylewy rzeki znajdują się w jéj łonie.

— * W nocy z piątku na sobotę chciano się włamać do **pomieszkania pana Magnuszewicza**, zawiadowcy Bazaru, położonego w tymże hotelu nad handlem pani Fontowicz. Złodzieje, korzystając z różnych ułatwień, jakie im nastręczały pudła wystawowe, tablica z napisem firmowym, gzims itd., dostali się aż do okna pomieszkania p. Magnuszewicza. Czujność pieska pokojowego zbudziła atoli pana M., który, wstawszy, odstraszył nieproszonych gości.

— * Po chwilowéj stagnacyi, ruch literacki rozwija się także i co chwila notować nam przychodzi o nowém wydawnictwie. I tak dowiadujemy się znów, że wkrótce nakładem J. K. Żupańskiego wyjdą **Pamiętniki dotyczące Wschodu** spisane przez p. Zygmunta Miłkowskiego (Jeża). Tu w Poznaniu wyjdzie także wkrótce Geografia powszechna podręczna do szkół — oraz inne dzieła, o których dziś wzmiankować byłoby zawcześnie.

— * **Kalendarz**. Jutro, w poniedziałek dnia 29 sierpnia, Ścięcie św. Jana; w kalendarzu słowańskim Racibora. Wschód słońca o godzinie 5 minut 6, zachód o godzinie 6 minut 55.

Długość dnia 14 godzin 1 minuta.

Dnia 29 sierpnia 1660 Polacy oblegają Mohilew. — 1677 śmierć prymasa Andrzeja Olszowskiego. — 1831 zwycięztwo pod Międzyrzecem i Rogoźnicą.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

* **Poznań**, 28 sierpnia. Ciągnienie 3 klasy 144 król. pruskiéj loteryi klasowéj rozpocznie się dnia 5 września r. b. rano o 7 godzinie w sali ciągnień gmachu loteryjnego w Berlinie.

* **Gdańsk**, 26 sierpnia. W początku tygodnia powietrze piękne i ciepłe, w końcu chłodne z deszczem.

W Anglii zmiana powietrza i mniéj pomyślne wiadomości co do plonu pszenicy krajowéj ożywiły nieco w tym tygodniu place zbożowe. Konsumenci mianowicie, by zapasy swoje przed czasem jeszcze uzupełnić, z zakupem ochoczo postępowali i spowodowali przez to niejakie podwyższenie cen pszenicy amerykańskiéj i rosyjskiéj. Dowozy zresztą pszenicy obcéj do portów angielskich są ogromne, gdy przeciwnie krajowéj bardzo nieznaczne.

We Francyi tranzakcye wprawdzie nie bardzo ożywione, lecz ceny na wszystkich placach bez zmiany się utrzymały a w portach północnych nawet się wzmocniły. Jedynie w Marsylii pod naciskiem wielkich dowozów targ miały nieco słabszą tendencyą.

Żyto ma dobry odbyt przy wzmacniających się cenach.

Dzięki pięknéj pogodzie, żniwa w naszéj okolicy postępują wybornie — zbiór jęczmienia i grochu prawie na ukończeniu. Ze świeżego zboża mieliśmy już w tym tygodniu pszenicę, żyto i jęczmień i, o ile już teraz osądzić możemy, gatunki te nic więcéj nie pozostawiają do życzenia i dobrze wypadły — ziarno w ogóle piękne, ciężkie i suche — nadmienić tu tylko wypada, że u pszenicy brak pięknego koloru.

W pierwszéj połowie tygodnia na naszym placu mało zawierano interesów i w skutek wygórowanych żądań komisyonerów chęci do kupna nie było — od czwartku dopiero pod wpływem lepszych depesz zagranicznych usposobienie giełdy naszéj się wzmocniło i pszenica podniosła się w cenie o 1 talar na 2000 funt.

Żyto mało żądane, groch zaniedbany.

Sprzedano w tym tygodniu: pszenicy cent. 60000 czyli ton 3000, żyta cent. 17000 czyli ton 850.

Płacono za 2000 funt. wagi celnéj czyli jednę ton:

	wag. hol.	tal. sg.	tal. sg.	za szefel berl. tal. sg.	tal. sg.
Pszenica wysoko-pst.a	126—129	76 —	79 —	3 7—	3 10½
„ jasno „	124—128	73 15	75 —	3 3½	3 5½
„ pstra	120—127	67 —	70 —	2 25½	2 29
„ świeża szklista	— —124	— —	72 —	— —	— 3 2
„ wys. pstr. i biała	— —130	— —	78 —	— —	— 3 9½
Żyto polskie	120— —	42 —	— —	1 21½	— —
„ krajowe stare	120— —	43 15	— —	1 23	— —
„ „ świeże	118—124	44 15	46 15	1 24½	1 37
Jęczmień świeży	104—106	45 —	45 15	1 24½	—1 19
Rzepik wyborowy	— — —	106—108	15 3	24½	—3 27

Aleksander Makowski i S.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 28 sierpnia.

BAZAR. Maleszewski z żoną z Michorzewa, pani Bojanowska z Kościana, Gołkowska z Ostrowitego, Dworzańczyk i Czerniejewski z Król. Polskiego.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Knypiński z Pobiedzisk, Werzeszyński z Flensburga, Rybicki z Środy, Swadzimski z fam. ze Środy, Moldenhauer z Poklatek, Suchorzewski z Puszczykowa.

HOTEL PARYSKI. Mieczkowski z Jerzyc, Daniszewski z żoną z Trzemeszna.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Hr. Kwilecki z Kobylnik, Mukułowski z Kotlina.

MYLIUSA HOTEL DREZDENSKI. Hr. Taczanowski z Taczanowa, profesor Baranowski z Królestwa Polskiego, Lange ze Szczecina.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Zaleski z Bożejewiczek, Seidel z żoną z Radolina.

Giełda poznańska, 28 sierpnia.

Wiadomości giełdowe.

Poznańskie stare 3½% listy zastawne — tal. płac. — Pomańskie nowe 4% listy zastawne 90⅞ tal. płacono. — ozn. lis y rentowe 92¾ tal. płac — Pozn obligacye pow. 97 tal. żąd. — Poznańskie oblig. miejskie 5% 97 tal. żądano. — Akcye banku prow. pozn. — płacono. Banknoty polskie 80 tal. żąd. Akcye poznań. banku realno kredytowego — tal. pł Rumuny — tal. płac. Pó nocno-niemiecka pożyczka związkowa — tal. żądano. — Rosyjskie banknoty — tal. żądano. — Banknoty zagraniczne 100¾ tal. płc.

Żyto wypowiedz. — węcpli: na sierpień 46, sierpień-wrzesień 46, wrzes.-październik 46¼, a jesień 46¼, październik-listopad 46¼, listopad-grudzień 46¼ talara.

Owies (z beczką), wypow. 9000 kwart, na sierpień 16½, wrzesień 16½, październik 16, listopad 15¾, grudzień 15⅔, styczeń 1872 rok. — tal., w miejscu bez beczki — tal., kwiecień-maj w związku 16⅓ tal.

Ceny targowe

w mieście Poznaniu. Dnia 28 sierpnia.

		Cena. Najwyż. tal.	sgr.	fn.	Średnia. tal.	sgr.	fn.	Najniższa tal.	sgr.	fen
Pszenicy pięknej, szefel po 84 fnt.		3	—	—	2	27	6	2	26	3
„ średniej „	„	2	25	—	2	22	6	2	20	—
„ pośledniej „	„	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Żyta ciężkiego „	80 „	1	28	6	1	28	—	1	27	6
„ średniego „	„	1	27	—	1	26	6	1	26	—
„ pośledn. „	„	1	25	—	1	24	9	1	24	6
Grochu mienia wielk. „	74 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ drobn. „	„	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Owsa „	50 „	1	0	—	1	5	—	1	—	—
Grochu dla gotow. „	90 „	2	5	—	2	2	6	2	—	—
„ na paszę „	„	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego „	74 „	4	1	3	4	—	—	3	28	9
Rzepiku zimowego „	„	4	2	6	4	—	—	3	27	6
Rzepiku latowego „	„	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego „	„	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Tatarki „	70 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Perek „	100 „	—	17	6	—	16	—	—	15	—
Wyki „	90 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Łubin, żółty „	90 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ niebieski „	„	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyny czerw. cent. po 100 funt.		—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj „	„	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Giełda berlińska, 26 sierpnia.

Słabe zrazu usposobienie giełdy ustaliło się w drugiéj połowie jéj przebiegu a w skutek tego zwiększył się obrot mianowicie akcyi kolei żelaznych.

Walory pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa. (4½%) 99¾ pł. Poż. pstwa z r. 1859 (5%) 101¼ płac. Obl. pstw. (3½) 85 płac. Poż. pstwa prem. z r. 1855 (3½%) 124⅛ płac.

List. zast.: Zachod.-prusk. (3%) 80 żądano, dto (4%) 89 płac., dto (4½%) 96 płac. Pozn. nowe (4%) 90¾ płac. **List. rent.** Pozn. (4%) 93 płac. Prusk. (4%) 93½ płac.

Walory zagranicz.: Austr. rent. srbr. (4%) 57⅛ płac. Rent. papier. (4⅝%) 49 płac. Losy z r. 1854 (4%) 78 płacono Losy kredyt. z r. 1858 101¼ płac. Losy z r. 1860 5%) 85¾ płacono. Losy z r. 1864 (4%) 78¼ płac. Rosyjska pożyczka prem. z roku 1864 (5%) 130⅛ płacono. Rosyjska-polska oblig. skarb. (4%) 71¾ płacono. Polskie certif. Lit. A. po 300 złp. (5%) 93¼ płacono. dto cząstki po 500 złp. (4%) 101½ płacono. Polsk. listy zast. 3 em. w rs. (4%) 70½ płc. Listy likw. 59¾ płac. Włoska poż. (5%) 58⅝ płac. Rumuńska poż. (8%) 88 płac. Rumuńskie oblig. kej. (7½%) 41½—40½—¾ płac. Turecka pożycz. 45⅛ płacono. Amer. poż. (6%) 96¾ płac. **Akcye kolei żelaz.** Kol. mind 163¼ płac. Galic.-Karóla Ludwika 04¼—¾ płacono. Austryacko-Francus. 211½—10¼—11¼ pł. Warszaw.-wiedeń. 78⅜ płac. Banki itd. Austryac. kredyt. mob. 159—8¼—9 płacono. Poznańsk. prow. 114 żąd Szląsk. stow. bank. (4%) 129½ płacono. Certyf. hip. Hübnera (4½%) 99¾ płac. Hausem (4½%) 95½ płac. Henkel (4½%) — żąd. Meining. (4½%) — płac.

Kurs gotówki i pap. pien. Frdr. pruskie 113⅝ płac. ldr. 110¼ żąd., suwereny 6. 21⅝ płac., nap. 5. 9½ płac., półimper. 5. 15 żąd., doll. 1. 11¼ płac. Złota w sztabach funt celny 458½ żąd. Srebra funt celny 29. 18 płac. Zagraniczne bankn. 99⅘ płacono. Austr. bank. 82 9/16 płac. Rosyjsk. bankn. 79¾ płac.

— **Dyskonto bankowe 4**

Pszenica: per 1000 kilo w miejscu 58—77 tal. wedle jakości żąd.; per 1000 kilo na lipiec-sierpień 77¾—½ płac., sierpień-wrzesień 75 żądano, wrzesień-październik 74¼—73¾—74, październ.-listopad 72¾—½—73, listopad-grudz. 72⅞—¼ tal. płacono. Żyto: per 1000 kilo w miejscu 47—53½ tal. wedle jakości żądano, stare krajowe 50—52, nadp polskie 47¼ — ½, nowe 51½—52¾ tal. z kolei płacono, na lipiec-sierpień 51—50⅞ sierpień-wrzesień 50¾—½, wrzesień-październik 50⅞—51—50½, październik-listopad 50⅞—51—50⅝, listopad grudzień 50¾—51—50⅝—¾ tal. płacono. Jęczmień: per 1000 kilo mały i wielki 39—57 tal. wedle jakości żąd. Owies: per 1000 kilo w miejscu 31—53 tal. wedle jakości żąd; pośled wschodnio pruski 36; piękny nowy czeski 46⅔—48, szląski 44 46½, pomorski 45—48 tal. płac., na lipiec-sierpień 43¾, sierpień-wrzesień 43, wrzesień-październik 43⅛—42⅝—¾ tal. płacono. Groch: per 1000 kilo do gotowania 52—61 tal., na paszę 44—5. tal Rzep: per 1000 kilo w miejscu 106 — 116 tal. Rzepik: 105—114 tal. Oléj rzepiowy: per 100 kilo w miejscu 28⅓ talarów, na sierpień 28¼ płacono, sierpień-wrzesień 28⅛ tal., wrzesień-październik 28—⅛ tal. płac. Oléj lniany: per 100 kilo w miejscu 24½ tal. Oléj skalny: per 100 kilo w miejscu 12⅓ tal., na sierpień 13 11/12 tal, sierpień-wrzesień 12⅝ tal. płacono. Okowita: per 100 litrów po 100% = 100,00% w miejscu bez beczki 18 tal. 20 sgr. płac., na sierpień i sierpień-wrzesień 18 tal. 9—7—10 sgr., wrzesień-październik — tal., październik-listopad 17 tal. 20—23 sgr., listopad-grudzień 17 talarów 15 — 17 sgr. płacono.

Berlin, 27 sierpnia. **Kursa dzisiejszego obrotu prywatnego** Otworzony dziś znowu po kilkotygodniowéj przerwie obrót prywatny nie odznaczał się bynajmniéj większém ożywieniem, gdyż przeciwnie był bardzo mały. Usposobienie było dość stałe, a kursa małéj tylko uległy zmianie. Notujemy: austryackie akcye kredyt. 158¼—½ płacono, pożyczka włoska 58⅝ żądano, pożyczka turecka 45⅛ płacono, rumuńskie obligacye 40⅝ płacono, akcye kolei warszawsko-wiedeńskiéj 78¼ płacono.

Giełda szczecińska, 26 sierpnia.

Pszenica: spokojnie; na jesień 72½, na wiosnę 78½ tal. Żyto: osłabia się, na sierpień-wrzes., i na jesień 48¾, na wiosnę 49½ tal. Oléj rzepiowy: bez zmiany; w miejscu, na sierpień i wrzesień-paźdz. 27½ tal., na jesień — talara. Okowita bez zmiany; w miejscu 18⅔, na sierpień-wrzesień i wrzesień-październik 18⅓, na wiosnę 18 tal.

Giełda wrocławska 26 sierpnia

Żyto: per 2000 fnt. słabiéj; na sierpień i sierpień-wrzesień 47¼ tal. żądano, wrzesień-październik 47¼, październik-listopad 47¾ płacono i żądano, listopad-grudzień 47¾ tal. żądano. Pszenica: na sierpień 71 tal. żądano. Jęczmień na sierpień 42½, talara żądano. Owies na sierpień 41 tal. żądano, wrzesień-październik 39 talarów, kwiecień-maj 40 tal. pł. Rzep na sierpień 108 talarów płac. Oléj rzepiowy bez zmiany; w miejscu 13⅔ tal. żądano, na sierpień i sierpień-wrzesień 13 7/12, żądano, wrzesień-październik 13½ tal. płacono, październik-listopad 13¼ tal. żądano. Okowita: wyżéj; per 100 litrów po 100% w miejscu 17⅔ tal. płacono 17 11/12 tal. żądano, na sierpień i sierpień-wrzesień 17½ tal. płacono 1/12 żądano, wrzesień-paździer. 17⅓ tal., padziernik-listopad —, kwiecień maj 17 5/12 tal. płacono.

SPROSTOWANIE.

W zeszłym numerze Dziennika pod rubryką „Niemcy" stronnica 3, łam 1, wiersz 57 od góry zamiast umieszczonych wyrazów czytaj: walką podjętą o zdobycie równych praw i obowiązków a przeciwko panowaniu klas, a wiersz 68 czytaj: za odnogę międzynarodowego stowarzyszenia itd.

(Nadesłano).

Zapowiedziana przez hamburgski dom bankowy Izaaka Weinberga w dzisiejszym numerze naszego dziennika loterya państwowa jest tego rodzaju, że warto na nią zwrócić uwagę naszych czytelników, gdyż szanse i korzyści są tak wielkie, że w obec nich cena losów jest bagatelą. Bez wątpienia będzie udział w niedalekim ciągnieniu wygranych bardzo żywy a ponieważ, jak się dowiadujemy, większa część losów już jest rozebraną, przeto zalecić należy każdemu, co sobie losy sprowadzić chce, aby się pospieszył.

Istniejąca tu od **lat 32** najstarsza

Fabryka wag H. Herrmanna,

Wrocław, Neue Weltgasse No. 36,

poleca **wagi decymalne i centezymalne** każdéj wielkości najnowszéj konstrukcyi. **Wagi do bydła** w zapasie. Reparacye skutecznie. [4163]

Opolno, dnia 20 sierpnia 1871.

Rozporządzenie policyjne.

Ponieważ podług pewnych wiadomości wybuch zarazy bydlęcéj w Krakowie resp. Oświecimie urzędownie skonstatowany został, stanowimy więc niniejszém co następuje:

I. Dla granicy krajowéj, poczynając od Neudeck, w powiecie bytyńskim, a sięgając do Wchowic, w powiecie leobszyckim, stają się obowiązującemi §§ 6, 8 i 9 instrukcyi prezydyum związku północno-niemieckiego z dnia 26 maja 1869 r., według których:

1. wprowadzanie i przeprowadzanie bydła wszelkiego rodzaju (incl. koni i drobiu), wszelkich od bydła pochodzących części zwierzęcych w świeżym i suchym stanie (wyjąwszy masło, mleko i sér) nawozu, siana, słomy i innych materyałów podściołkowych, użytych sprzętów stajennych, szorów skórzanych i innych, nieobrobionéj resp. nie uległéj praniu fabrycznemu wełny, sierci i szczecin, nareszcie starych, dla handlu przeznaczonych ubiorów bezwarunkowo zakazano;
2. osobom będącym z powodu swych zatrudnień w styczności z bydłem, n. p. rzeźnikom i handlującym bydłem, jako téż ich służącym wolno przekroczyć powyżéj wspomnioną przestrzeń graniczną tylko na tych miejscach, które przez właściwych radzców ziemiańskich jako punkta przechodowe oznaczone i w dziennikach powiatowych ogłoszone są. Na punktach tych powyżéj wyszczególnione osoby powinny się poddawać pod prawem przepisaną desinfekcyą;
3. dla wszystkich dwie mile od w powyższy sposób zamkniętéj części granicy naszéj krajowéj oddalonych miejsc, których nazwiska w dziennikach powiatowych ogłoszone będą, zaprowadza się ścisła kontrola bydła (§ 9 instrukcyi).

II. Ruch pocztowy tymczasowo nie przerywa się zarządzonemi środkami zamknięciowemi.

III. Odbywanie targów na bydło w powiatach bytyńskim, rybnickim, raciborskim i leobszyckim aż do dalszego rozporządzenia wzbrania się.

IV. Dla całéj pozostałéj przestrzeni granicznéj naszego obwodu regencyjnego stósownie do § 1 alinea 2 instrukcyi wprowadzanie i przeprowadzanie bydła wszelkiego rodzaju (nie tylko do szaréj rasy należącego) zakazuje się; wreszcie dla ostatnio wspomnionéj przestrzeni granicznéj pozostaje w mocy ad No. 1 obwieszczenie nasze dziennikowe z dnia 2 b. m. (No. 490) — Dziennik urzędowy za rok 1871 No. 33.

V. Wykroczenia przeciw niniejszym przepisom ukarane będą według § 328 kodeksu karnego państwa niemieckiego.

Królewska Rejencya.
Wydział dla spraw wewnętrznych.
podp. v. Eichhorn.

Fortepiana i pianina

z sławnych fabryk król. liweranta nadwornego **C. Bechsteina** w Berlinie i **J. G. Irmlera** w Lipsku poleca w największym wyborze po jak najtańszych cenach (4575)

S. J. Mendelsohn.

Na wypłaty ratami zezwala się jak najchętniéj a używane instrumenta biorą się w zapłacie.

Dla cierpiących na oczy.

Do pana **Stroinskiego** w **Wrocławiu**. Am Wäldchen 4.

Przed 12 laty były oczy moje tak słabe, że zawezwałam najlepszéj lekarskiéj pomocy, a niestety usłyszeć musiałam smutne zdanie, że dostaję szarą kataraktę i że po niejakim czasie będę się musiała poddać operacyi. Za radą uciekłam się do wody na oczy **Stroinskiego,** która przeszkodziła nietylko katarakcie w jéj wzroście, lecz jéj nawet zapobiegła. Jestem szczęśliwa że teraz w wieku lat 93 zachowałam sobie wzrok przez bezustanne używanie rzeczonéj wody na oczy. **Dla tego mogę wodę na oczy Stroinskiego jak najusilniéj polecić każdemu, komu chodzi o zachowanie wzroku.***) (4611)

Wrocław. Owdowiała majorowa **Dizelska** z Döbellów.

Zlecenia przyjmuje w Poznaniu kupiec p. **W. Paulmann,** ulica Wodna No. 4.

Guwerner, w dobre świadect. zaopatrzony, przysposab. chłopców do śred. klasy gimnaz., (muzykalny), poszukuje od 1 paździer. rb miejsca. Listy sub **B. R. 100** poste rest. Jarocin. (4593)

---

oszukuje się od 1go października **nauczycielki,** Polki, biegłéj w muzyce, z wykształceniem stósownem do ukończenia edukacyi panienek. Adres Kretków pod Żerkowem. (4583),

---

Organista, zdatny i moralny, może znaleść natychmiast miejsce w Czerminie pod Pleszewem. [4584]

Osiedliłem się w **Ostrowie.**

Dr. Ant. Broekere,

lekarz praktyczny, chirurg i akuszer. (4596)

Wyższa szkoła żeńska w Sremie.

Kurs zimowy rozpoczyna się z dniem 16 października. Uprasza się o zgłaszanie najwcześniejsze. (4612)

Dr. **Englich.**

Nauczycielka, Polka, muzykalna, poszukuje miejsca od św. Michała do początkujących panienek. Poste rest. **A. W.** Rebaków. (4608)

Egzaminowana nauczycielka, biegła w muzyce, poszukuje umieszczenia od 1go października. Bliższa wiadomość w eksped. Dzien. [4585].

Nauczyciel przy gimnazyum Maryi Magdaleny może od św. Michała przyjąć jeszcze kilku **pensyonarzy.** Bliższéj wiadomości udzieli handel A. Rose w Bazarze. [4410.]

Młodzieniec z odpowiedniém wykształceniem szkolném znajdzie miejsce jako **uczeń** w księgarni (45 6)

M. Leitgebra i Spółki.

Uczniów zwiedzających tutejsze wyższe zakłady naukowe, przyjmuje na stancya

Skierski,

nauczyciel przy wyż. szkole dziewcząt. Bydgoszcz, w sierpniu 1871. (4603)

Czeladnicy krawieccy.

Biegli czeladnicy krawieccy znajdą trwałe zatrudnienie u (4618)

M. Graupé,

Wilhelmowski plac 17.

Kawaler, posiadający świadectwa, wykształcony, znający rachunkowość, poszukuje miejsca w handlu lub kancelaryi obywatelskiéj. Reflektanci zechcą się zgłosić do eksp. Dzien. Pozn. (4623)

Od 1 października szuka się **dzierżawy mleka** przytém **sér, masło** itd. Bliższa wiadomość u **Gatniejewskiego** Rybaki 19/20. (4559)

Krochmal ryżowy

Pierwszy i jedyny skład główny u Haertter i Franzke Wrocław, Weidenstr. 35 (4600)

Delikatną smaczną palono kawę Java, Menado i Mocca poleca

Izydor Appel,

(4620) Piekarna ul.

Pańskie mieszkanie, elegancko i wygodnie urządzone, ze stajnią, powozownią i wielkim ogrodem, jest od 1 października r. b. do wynajęcia. Bliższych szczegółów udzieli bióro Tellus w bibliotece Raczyńskich. (4577)

Dwa elegancko umeblowane pokoje na II piętrze z frontu są natychmiast lub od 1 października do wynajęcia Wilhelmowski plac 2. (4574)

Wyżeł dobrze ułożony, cztery lata mający, jest do nabycia przez oberzystę **Tomaszewskiego** w Zaniemyślu. (4605)

Rozpisana przez

wrocławskie stowarzyszenie agronomiczne

orka parowa o nagrody

odbędzie się dnia **5 września r. b.** w

Bettlern

pod Wrocławiem **od 9 godziny z rana do 4 godz. po południu.**

Bilety po 1 tal. są do odebrania **w tutejszém biurze centralném stowarzyszenia, Salvatorplatz 8, na parterze,** lub **na miejscu orki przy kasie.** (4581)

(Z dzienników berlińskich).

Swiadectwa z czasu przed publiczném wystąpieniem Jacobiego

z napojem królewskim

(4) Róża na głowie, ręku, nodze, plecach, kamień w pęcherzu?

W roku 1861 miałem małą wrzodzienicę i małą ranę na nodze; noga zapalała się coraz więcéj i dostała nareszcie różę. I na twarzy porobiły się małe pryszczele i nabrzmienia, tak samo na prawym ręku. Lekarz usunął je przez obkładania (!) lecz w skutek tego powstawała co cztery tygodnie róża na twarzy, na ręku, na nodze a nawet na plecach, wszędzie równo cześnie i to w twarzy tak mocno, że za każdą razą 3—4 dni nic wcale widzieć nie mogłem. Powstawały womity, wypocenia i wrzody, które goiły się. Od czoła ciągnęła się wzdłuż nosa aż do brody — która dla tego wypadła — ta choroba. Tak byłem dręczony aż nareszcie kuracya homeopatycznego lekarza dr. S. w Frankfurcie n. O. przyniosła mi pomoc znaczną. — — W marcu rb. poznałem w Sternbergu w Nowéj Marchii (u brata jego, tamtejszego pastora) hygieistę pana Jacobi. Prezentował butelkę swego napoju królewskiego i opowiadał o kuracyach, jakich dokonał za pomocą tego przezeń wynalezionego a w ostatnich czasach jeszcze udoskonalonego napoju z największą pewnością i szybkością. To wzbudziło zaraz we mnie zamiar porzucenia wszystkiego a próbowania napoju królewskiego. Działał on u mnie z największym skutkiem; róża, któréj oznaki już się znowu na czole pokazywały, nie przyszła do rozwoju, nie wróciła w ogóle nigdzie, apetyt stał się regularniejszym; ciśnienie w okolicy żołądka i uderzenie krwi do głowy znikały przy dalszém używaniu napoju królewskiego coraz więcéj. Stolce były zaraz regularne i normalne, uryna ciemna i czerwonawa.

Żona moja, która bardzo jest słabowitą i wynędzialą, zdecydowała się razem zemną użyć kilku butelek napoju królewskiego. Służył on jéj nadzwyczaj dobrze; ma teraz więcéj ciała i dobrze wygląda, apetyt zwiększył się a ciało doszło u niéj jak i u mnie do stanu normalnego. Nadmienić jeszcze muszę, że u żony mojéj — u mnie także lecz mniéj — wyszło wiele gruzu pęcherzowego.

Przez słowa te chciałbym chętnie wzbudzić zaufanie wielu do środka leczącego, który mnie i żonie mojéj ważne oddał zasługi.

Dominium Lieben pod Drossen, 10 czerwca 1863.
(Pieczęć miejscowa).

Administrator dóbr i zarządzca policyi
podp.) **Sanitz.**

(Teraz dyrektor dóbr rycerskich Sprengera w W. Ks. Poznańskiém, z miejscem zamieszkania w Działyniu pod Gnieznem).

Dalsze powodzenia napoju królewskiego.

22859. Jestädt pod Eschwege, 25. 7. 71. Pański napój oddał nam dobre usługi. Mego chłopca oczy są zawsze zdrowe, drugiego cierpienie płucowe także znikło a żona po 3 dnia h uwolniona od wodnéj puchliny i ma się dobrze.
J. F. A. Hasse.

22868. Friedrichsball, 22. 7. 71. — Proszę jeszcze o dwie butelki napoju królewskiego, który znakomite oddał usługi w reumatycznem mojém cierpieniu w kolanie.
Meyer, król. leśniczy.

22918. Lendschütz pod Winzig, 25. 7. 71. — Żona moja ciężko na **ospę** zapadła nie wyzdrowiała mimo natychmiastową pomoc lekarską. Napój królewski działał już po pierwszéj butelce a po dziewięciu butelkach żona moja zupełnie powróciła do zdrowia. —
Szubert, rządzca.

22976. Dammendorf p. Niemberg, 25 7 71. — Synowi memu znacznie się polepszyło. Ból w kości piersiowéj znacznie złagodniał, napuchłość upadła —
Völke

22991a. Magdeburg, 25 7. 71. — Wyborny pański fabrykat oddał nadzwyczajne usługi —
Strich.

23033. Cunow, 24. 7. 71. — Po zużyciu obu butelek znacznie się polepszyło. Przyślij mi Pan itd. —
W. Johl.

23078. Sachsendorf, 27. 7 71. — Od dwóch miesięcy piję napój królewski i przez to po moich cierpieniach (suchoty płucowe) tak dalece wzmocniony jestem, że w porownaniu do dawniéj czuję się zdrowym. — (Nowy obstalunek).
Juliusz Knospe.

23046. Lipke, 27. 7. 71. — Ponieważ pański napój królewski okazał się skutecznym i przeciw reumatyzmowi i hemoroidom i koi bóle, przeto proszę itd. —
W. Kolshorn.

23041a. Hachborn, powiat marburgski, 25. 7. 71. — W. Panie Spilling! Napój królewski Jacobiego dobrze działał u mego synka, u którego pokazały się suchoty w skutek spania u jego starego chrzestnego; pacyentowi polepszyło się znacznie.
J. Bartel.

23191a. Berlin, 26. 7. 71. — Przez dłuższy czas na bóle w żołądku i brak apetytu cierpiąc, spróbowałem po wielu innych bezskutecznych środkach napoju królewskiego. Po dwudniowém użyciu znikły bóle, apetyt wzmógł się, tak że teraz mam się bardzo dobrze.
Brocke z Kolonii n. R.

23276. Homburg (Palatynat), 29. 7. 71. — Przesłane mi dwie butelki napoju królewskiego miały w bólu głowy skutek pożądany. — Ponowny obstalunek. —
W. Schuhmacher, farmacenta.

23318. Skarszewy, Zachodnie Prusy, 30. 7. 71. — Ojcu memu na zwężenie żołądka cierpiącemu oddał napój królewski dobre usługi. Miał stolce, a kurcze pęcherzowe ustały. Lekarz nakazał dalsze używanie napoju królewskiego. — Ponowny obstalunek. —
H Fuchs.

23373. Bellingen, 30. 7. 71. — Stan mojéj żony polepszył się znacznie, tak podagra jak kaszel ustały znacznie. — Nowy obstalunek. —
O. Goernemann.

Wynalazca i wyłączny fabrykant napoju królewskiego
Rzeczyw. radzca zdrowia (Hygieista) **Karol Jacobi**
w Berlinie, Fryderykowska ul. 208.

Butelka ekstraktu napoju królewskiego, do trzy razy więcéj wody, kosztuje w Berlinie pół talara — dla wygody publiczności do nabycia: [4616].

W Poznaniu (17 sgr.) u
Krug & Fabricius,
w Międzyrzeczu u R. Gleiniger.

(Annoncen-Expedition Zeidler u. Co., Berlin,)

Wróciwszy z Francyi rozpocząłem na nowo moją praktykę.
Jutrosin, 25 sierpnia 1871.

C. Bohlen,

(4614) praktyczny weterynarz.

Położony w mieście Opalenicy (stacya kolejowa) przy Rynku **dom murowany,** w którym od dłuższego szeregu lat prowadzi się z dobrym skutkiem oberża i szynk, jest natychmiast lub od dnia 1 października rb. do wydzierżawienia. Bliższych szczegółów udziela pan **J. Jabłoński,** Gołębia ulica 4. II piętro. (4564)

Do mego handlu korzeni, win i sygar potrzebuję **ucznia** (4480)

H. Kronhelm w Wągrówcu.

Księgarnia
Tytusa Daszkiewicza
w **Poznaniu**
odebrała i poleca

Drut biały

do różańców, krążek większy po 22½ sgr., również i krzyżyki i serca do paciórków używane. [4603].

Kr. pr. loter. państw.
Ciągn. III klasy d. 5—7 wrześ.
Do niego sprzed. i rozs. losy udział.

¹/₁	¹/₂	¹/₄	¹/₈
za 27 tal.	28½ tal.	14¼ tal.	7¼ tal
¹/₁₆	¹/₃₂	¹/₆₄	(4548)
3¾ tal.	2 tal.	1 tal.	

za zaliczką poczt. lub przest. pieniędzy Handel papierów państwowych Maksa Meyera. Berlin, Leipzigerstrasse No 94. Pierw. i najstarszy kant. lotr. założ. 1855.

C. SCHLICKEYSEN BERLIN
MARZYNKI DLA
CEGIEŁ RUR TORFU
CEMENTU HUT
WEGLI WAPNA SZAMOTU
(4281)

Obwieszczenie.

Potwierdzona i gwarantowana przez Wolne miasto Hamburg nowa loterya pieniężna z kapitałem jednego miliona 440,800 tal.

Wedle prospektu obejmuje ta ze strony państwa fundowana loterya pieniężna tylko 39,500 losów, z których już w najbliższych trzech miesięcach 17,900 bezwarunkowo wygrać musi wygrane event. **100,000 tal., 60,000 tal. 40,000 tal. 20 000 tal., 16,000 tal., 10,000 tal., 2 po 8000 tal., 3 po 6000 tal., 2 po 4800 tal., 2 po 4000 tal., 4 po 3200 tal., 5 po 2400 tal., 11 po 2000 tal., 1 po 1600 tal., 20 po 1200 tal., 103 po 800 tal., 3 po 600 tal., 2 po 480 tal. 53 po 400 tal., 203 po 200 tal., 2 po 120 tal., 298 po 80 tal., 11,610 po 44 tal., 6 po 40 tal., 5470 po 20 tal.** itd. (4563)

Wygrana owa, (od 8 0 tal. w górę która jako ost tnia wyjdzie z koła s częśnia, odbierze jako dodatek premią **60,000 tal.** — Wygrane tylko ciągną się. — Żaden z uczestniczących z późnemi nie wychodzi rękami.

Ciągnienia odbywają się publicznie w kancelaryi państwa przez dwóch przysięgłych notaryuszów w obecności reprezentanta deputacyi finansowéj i interesentów a najbliższe ciągnienie odbędzie się

dnia 30 i 31 sierpnia 1871

do którego jeszcze całe losy po 20 tal., oryginalne losy udziałowe po 10 tal., 5 tal. i 2½ tal. za przesłaniem odpowiedniéj należytości są u mnie do nabycia.

Zaraz po ciągnieniu otrzymują moi mocodawcy **urzędową listę wygranych** z potrzebném doniesieniem w kopercie franco; **wypłata wygranych** odbywa się za przesłaniem ciągnionych losów przezemnie w **podanym przez prospekt czasie** w banknotach, złocie lub srebrze po zwykłemi warunkami.

Ponieważ ciągnienie jest bliskiém a zapas losów mały, przeto proszę o **rychłe** nadsyłanie zleceń na te oryginalne losy do

Izaaka Weinberg w Hamburgu
dom bankowy i wekslowy

P. S. Kupony asygnacyi pocztowych są najchętniejsze do przesyłania zleceń. **Powyższy.**

Aukcya pozostałości

W **środę dnia 30 sierpnia** rano od 9 godziny sprzedawać będę publicznie w **lokalu aukcyjnym** przy Magazynowéj ul. No. 1 (4617)

rozm. **meble, pościel, bieliznę, ubiory, sprzęty domowe i gospodarskie.**

Rychlewski, król. komis. aukcyjny.

Une Parisienne

se recommande aux personne qui désirent prendre des leçons de français et de se perfectionner dans cette langue. S'adresser Neustädtischer Markt 5. (4609)

Kaftaniki zdrowia i gatki

jedwabne, wełniane i wignonowe dla panów i dam poleca jak najtaniéj [4619]

Max Heymann,
5. Nowa ul. **5.**

---

160 loterya Frankfurtska

Ciągnienie V klasy dnia **13 września rb.** Upraszam o wykupienie losów do téj klasy **najpóźniéj** w dniu **12 września rb.** (4615)

S. Litthauer,

Poznań, plac Wilhelmowski 17.

Dom. **Chwałkowo** pod Książem ma na sprzedaż dobrą kompletną **olejnią.** Bliższych wiadomości udzieli (4613)

Zarząd dóbr we Mchach.

Wiedeńskie

świece stearyn.

i

mydło twarde

poleca (4621)

T. Luziński.

Prof. dr. Wagnera

nastrzykiwanie

leczy*) w **3 dniach** każdy upływ **prostaty** jako też **białe upławy** u kobiet nawet zastarzałe.

Cena butelki z przep. użycia 1 tal. 20 sgr. za przesłaniem pieniędzy, do nabycia pod najściślejszą dyskrecyą przez

J. L. Holz, Fryderykowska ul. 74. Berlin. (4395)

*) 25letnie cierpienia radykalnie się usuwają.

Proszek desinfekcyjny.

Taniego tego, wygodnie użyć się dającego i z pewnością skutkującego proszku desinfekcyjnego używa się, by kloaki, pisoary, dobodowe kanały, stajnie, wylewy kuchenne wychodki, beczki do pomyjów itd. zrobić bez wonnemi i dla zdrowi nieszkodliwemi. Do nabycia u [4386]

F. Fromm,

Fryderykowska ul. 36 naprzeciw zegaru pocztowego.

Ogłoszenia gospodarskie itd.

Dominium **Gurówko** pod **Gnieznem** potrzebuje zaraz **kucharza,** kawalera, któryby się ogrodem i polowaniem trudnił. Osobiste przedstawienie jest konieczne. (4599),

---

Hiszpańską podwójną krzyżę do siewu sprzedaje szefel o 5 sgr. po najwyższe nowanie Posener Ztg.

Dominium Szczepankowo p. Poznaniem. (4622)

Z powodu wydzierżawienia Kołaczkowic sprzedawanym będzie tamże dnia **10 września** o godz. 9 z rana w podwórzu dominialném przez publiczną licytacyą za gotówkę żywy i martwy inwentarz. Między innemi: 600 owiec Electoral-Negretti 1 buhaj rasy angielskiéj (Ayrshire), 1 drylownik z fabryki M. & J. Friedlaendera w Wrocławiu. (4607)

Dominium Dłonie.

Dla rolników.

Lekarstwo moje od dawna błogie wywierające skutki, przeciw tasiemcowi i włosiennicom u owiec — ma **apteka w Pobiedziskach.** (4374)

W Dominium **Kl. Jaennowitz w pow. Legnickim,** stacya **Maltsch** w **Szląsku,** odbędzie się **dnia 6 września**

aukcya angielsk świń rozpłodowych pełnéj krwi i holenderskiego bydła młodocianego.

Trzoda chlewna 19 razy pierwszą nagrodą a trzoda bydła 17 razy zaszczyconą została. Na żądanie czekać będą wozy w czasie pociągów rannych w Maltsch i Spittelndorf. Bliższe szczegóły na zapytania listownie. [4546]

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.